

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Szkolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zamianował starszego komisarsza budownictwa, Jana Langę, radcą budownictwa przy c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficjalów pocztowych: Dawida Goldnera, z Brzeżan do Stanisławowa i Józefa Turkawskiego, ze Stanisławowa do Sambora.

### Edykt

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropyacyjną dla projektowanego osuszenia drogi prowadzącej przez przejazd w klm. 339.485 linii Wiedeń-Kraków kolei Północnej, odbędzie się 20 lutego 1903 i rozpocznie o godzinie 8 przed południem na stacyi w Jawiszowicach.

Wskazy gruntów, które mają być wyłączone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 50, w urzędzie gminnym Brzeżan poczynając od dnia 4 lutego 1903 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarządy przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Białej lub też przy rozprawie komisyjnej.

Zarządy późniejsze nie będą uwzględnione.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 stycznia b. r. do l. 12.542 o weterynarno-

policyjnych zarządzeniach co do przywozu zwierząt raziowych (bydła rogatego, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 stycznia.

Obecnie, gdy w skutek niedawnej podróży rosyjskiego ministra spraw zagranicznych hr. Lamsdorffa do Sofii i Belgradu przedewszystkiem zaś jego konferencyi z P. Ministrem hr. Gołuchowskim w Wiedniu, sprawa macedońska weszła w stadium aktualne, budzi podwójne zainteresowanie przedłożona parlamentowi francuskiemu księga żółta o Macedonii. Zawarte w niej akta stwierdzają z jednej strony iż w kwestyi koniecznych dla uspokojenia tej prowincyi reform odgrywają Austro-Węgry wspólnie z Rosyją rolę przewodnią, z drugiej zaś, że Francya z własnej inicjatywy przyłączyła się do akcji pokojowej tych mocarstw. O postawie natomiast Niemiec w tej kwestyi nie ma w księdze żółtej żadnej wzmianki.

Z pierwszej nowi margrabiego Montebello, ambasadora francuskiego w Petersburgu z dnia 28 lutego r. z. pokazuje się, że kierownictwo polityki zagranicznej Austro-Węgier już w pierwszym zaczątku ruchu macedońskiego poświęciło mu szczególną uwagę i rozważało mogące wyniknąć z niego następstwa. Montebello wspomina o wizycie Najd. Areyksięcia Franciszka Ferdynanda w Petersburgu i mniema, iż jest powód do przypuszczenia, że odwiedziny te przyczynią się do położenia przynajmniej na czas jakiś kresu rewolucyjnym dążnościom w Macedonii. Zdaniem jego, nie ulega wą-

pliwości, że rezultatem podróży Areyksięcia do stolicy rosyjskiej było umocnienie porozumienia zawartego w r. 1897 pomiędzy Cesarzem Franciszkiem Józefem i carem.

W nocie z d. 20 listopada r. z. nowy ambasador francuski margrabia de Reverseaux oznajmia, iż wedle otrzymanych z Wiednia informacji nie wątpi tam, że mocarstwa porozumieją się celem zapobieżenia grożącemu na półwyspie Bałkańskim pożarowi i odwrócenia z pomocą odpowiednich środków wiszącego w powietrzu niebezpieczeństwa. Dnia 1 grudnia wezwał minister spraw zagranicznych Delcassé ambasadora w Petersburgu, aby zapewnił rząd rosyjski, że Francya łączy się z nim o ile chodzi o zaprowadzenie w Macedonii praktycznych, na większe rozmiary reform, w pierwszym rzędzie pod względem reorganizacyi żandarmeryi, sądownictwa i ściągania dziesięcin. Równocześnie p. Delcassé wysłał notę do kierownika ambasady w Konstantynopolu, aby zaprosił do wspólnej akcji przedstawicieli przy W. Porcie tych mocarstw, które ożywione są takimi samymi uczuciami.

Bezpośrednia inicjatywa Austro-Węgier i Rosyi, sprowadza kwestyę reform na pożądaną tory. Dnia 1 grudnia z. r. doniósł kierownik ambasady francuskiej w Konstantynopolu, Bapst, że ambasador rosyjski Zinowiew otrzymał od cara polecenie domaganie się w formie stanowczej od sultana obszernych reform dla Macedonii z tą uwagą, że ani Rosyja, ani Austro-Węgry nie zadawały się bynajmniej środkami połowicznymi.

Leż dopiero wizyta rosyjskiego ministra spraw zagranicznych hr. Lamsdorffa w Wiedniu skłoniła sultana do poważnego liczenia się z żądaniami Austro-Węgier i Rosyi. O wizycie tej tak donosi w nocie z dnia 17 grudnia r. z. ambasador francuski w Petersburgu: Wizyta hr. Lamsdorffa w Wiedniu wywołała w świecie politycznym, chociaż nastąpiła niespodzianie, pełne zadowolenie. Powiadomiłem już pana o ciężkich troskach, jakie budzi w Rządzie austro-wę-

gierskim i w opinii publicznej obawa wybuchu powstania w Macedonii, co niektóre koła uważają za niuniknione. Mały sukces pierwszych kroków ambasadorów u sultana, niedostateczne reformy przyrządzone przez sultana, nowa organizacya band zbrojnych w Macedonii — wszystko to niemogło się przyczynić do uspokojenia umysłów. Cała nadzieja zapobieżenia rewolucyi i jej następstwom, spoczywała w ścisłym przyłączeniu się Austro-Węgier do Rosyi. To też wizyta hr. Lamsdorffa w Wiedniu oddziaływała kojąco na zaniepokojone umysły. Dotychczasowa wymiana zdań między gabinetami petersburskim i wiedeńskim wykazała wprawdzie potrzebę wspólnych kroków, jednakże nieokreśliła ściśle środków akcji uznanej za konieczną. W końcu ambasador wyraża przekonanie, że osobiste zetknięcie się kierujących polityką zagraniczną Ministrów Austro-Węgier i Rosyi doprowadziło do obmyślenia tych środków.

Dnia 31 grudnia przedkłada ambasador niemiecki w Wiedniu, margrabia de Reverseaux relacyę o wyjaśnieniach otrzymanych od hr. Lamsdorffa co do jego rokowań z hr. Gołuchowskim. Hr. Lamsdorff wyniósł z rozmów z Monarchą i hr. Gołuchowskim przekonanie, o zupełnej zgodności zapatrywań obu rządów w tym kierunku, że należy sultanowi ułatwić przeprowadzenie reform, na które sultan zgodzić się musi i które zresztą praw sultana bynajmniej naruszać nie będą. Te reformy mają się odnosić do poboru dziesięciny i do reorganizacyi żandarmeryi, do której mają mieć przystęp i chrześcijanie i to bez względu na nieznaną języka tureckiego w słowie i piśmie. Margrabia de Reverseaux zajmując się w dalszym ciągu szczegółami reform i zaznacza, że hrabiowie Gołuchowski i Lamsdorff zgodzili się najzupełniej tak na samą istotę akcji, jak i na jej środki.

3)

## Listy

### Ujejskiego do Lenartowicza.

(Dokończenie).

Z tego mniej więcej czasu, co list poprzedni, bo z dnia 18 grudnia t. r. pochodzi też list Bohdana Zaleskiego do Lenartowicza, w którym autor „Ducha od stepu“ z tymże samym zachwytem wyraża się o rzeźbach mazowieckiego Lirnika. Talent rzeźbiarski Lenartowicza był w istocie dla wszystkich niezwykłą a radosną niespodzianką; przyjaciele poety dali też folę swoim uczuciom w listach do niego pisanych. Do pochwały Ujejskiego warto przyłączyć głos Zaleskiego.

„Czem najbardziej mnie zdumiewasz, kochany panie Teofilu — pisze Zaleski — to swoimi pracami plastycznymi. Skąd ci przyszło w dojrzałym wieku mistrzowanie palcami w glinie? Jąc się sztuki, o której ani śniłeś za młodo? W skarbnicy Bożej są przeróżne dary... Otóż Cię Pan udarował osobno i szczególnie snadź za Twoją wypróbowaną prawotę i zacność. Inaczej tego fenomenu niesłychanego pomiędzy parnaską drużyną, wytlumaczyć sobie nie umiem. Szczęść że ci Boże, mazowiecki nasz zdunie! — Zresztą i chleb z tej roboty okwitszy będzie niż z rymów, które na razie najmniej są popłatne w naszej krainie. Muza Ci służy i zdrowie służy — to płaz dalej, Boży kmiecie, nie ustawaj w pracy przy dwóch warsztatach — dopóki staje białego dnia! Daleko Ci jeszcze do wieczora“<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> List ten ogłosiłem w nr. 47 *Kuryera Warszawskiego* z dnia 16 lutego r. z.

Mój drogi Teofilu!

Nie pisałem do Ciebie, ale myślałem o Tobie, współczułem z Tobą, marzyłem o podróży do Włoch, a więc i o podróży do Ciebie. I oto jestem już prawie przy Tobie. Dzieli mnie od Florencyi kilka godzin drogi. Za dni kilka, zdaje się we czwartek, uściskam Cię, jeśli Cię zastanę w domu.

Donoszę Ci o tem, rzucając ten list w ciągu podróży.

Sciskam Cię najserdeczniej, do zobaczenia we czwartek.

K. Ujejski.

Wtorek

14/2 871

Stanę w Hotelu Bocciani (Piazza S. Maria Nr. 21). Przyjadę, zdaje się, we czwartek o 1-szej z południa.

Rzym, 10 marca 1871.

Drogi mój Teofilu! Otrzymałem Twoje wiadomienie o nadejściu weksłu dla mnie i prosiłem Cię wczoraj kilkoma słowami o odeślanie mi go pod zwykłym adresem.

Dzisiaj przesyłam Ci znowu kilka słów, a to głównie w celu podziękowania Ci za nowe śliczne wiersze, któremi mnie obdarzyłeś. Niestety, ledwie na stąpą prozę w tej chwili zdobyć się mogę, tak jestem zmęczony codziennymi wycieczkami. Co dzień najmniej 8 godzin jestem na nogach. Stało się jakieś bałamuctwo między mną a Steckim. Ja sądziłem, że oni mają jechać na Rzym, aby dać mi znać o sobie i zabrać z sobą. Czekaliśmy więc na ich przejazd — tymczasem dowiaduję się, że od dawna są już w Neapolu. Dziś mi już za późno jechać tam, mam jeszcze zamiar poznać Wenecyę, a z końcem tego miesiąca chciałbym być z powrotem w domu. Sciskam Cię i całuję mój drogi najserdeczniej.

Twój z całej duszy

Kornel.

Carraro, 25 marca 1871.

Mój drogi Teofilu!

Po silnych wrażliach Rzymu i Neapolu potrzeba mi było odpoczynku moralnego, a na to najlepsza Lunigiana pełna gajów oliwnych, przez które morze przepiera. Jutro podnoszę skrzydła i ruszam dalej z powrotem do kraju. Wracam bogatszy, bom zyskał w Tobie serdecznego brata. Zachowaj mi swe serce drogi Teofilu, a nie zawiedziesz się na mojem. Zapadam często w zwątpienie, bom zanadto ognisty, tem samem niecierpliwszy. Świat toczy mi się naprzód za leniwo. Mam wtedy zwyczaj zasklepić się w sobie i trwać w milczeniu tak długo, dopóki wiary nie odzyskam. Zaklinam Cię nie bierz tego milczenia nigdy za obojętność.

Pokochołem Cię, mój drogi Teofilu, całym sercem — z tem zapewnieniem przesyłam Ci pożegnanie.

Kto jest Brochocki, mieszkający we Florencyi? Zgłosił się do mnie w Rzymie — wydał mi się szczerym, serdecznym — namówił mnie do wspólnej podróży do Neapolu, załatwił niektóre trudności w jej wykonaniu, a potem dowiedziałem się, że on żyje z Tobą w nieprzyjaźni! Możesz sobie wyobrazić jak mi ta wiadomość była niemiła, bo byłem obowiązany człowiekowi, który Ciebie nie kocha. Zostałem go w Neapolu, gdzie tylko cztery dni zabawiłem. Zwiedziłem Pompeję. Z Jeleńskim<sup>2)</sup> raz konno, znowu na osiach zjechaliśmy góry Albańskie. Coż to za nieoceniony człowiek! Bardzo przypadł

<sup>2)</sup> Zapewne Napoleon Jeleński, wybitny obywatel i działacz społeczny w epoce 1863 r. Posiadał rozległe dobra w powiecie mozyrskim, gubernii wileńskiej, które uległy przymusowej sprzedaży w czasie pobytu jego w głębi Rosyi. Z pozostałego ze sprzedaży tej skromnego bar-

mi do serca i wdzięczny Ci jestem za tę znajomość.

Teodorka zawsze, jak dziewczę prosto z lasu, słodko wspomina o Tobie. Bądź zdrow mój drogi — a kochaj mnie i wierz w miłość

Twego

Kornela.

O pobycie Ujejskiego we Włoszech i o jego zetknięciu się z Lenartowiczem prawie żadnych lub bardzo skąpe posiadaliśmy dotychczas wiadomości. W dodatku ilustrowanym do wychodzącego w Krakowie *Głosu Narodu* z dnia 7 lutego u. b. znajdujemy podobiznę nieznaną dotychczas wspólnej fotografii tych obu poetów z ich pobytu we Florencyi jakoby w 1869 r. Z przytoczonych tu jednak listów widać, że spotkać się tam mogli dopiero w dwa lata później. Fotografia jest własnością pani Monczańskiej w Krakowie. Wspólny, kilkotygodniowy pobyt pod włoskim niebem, zacieśnił bezwątpienia węzły przyjaźni między tymi dwoma bratnimi duchami. Z tego też czasu pochodzi wiersz, poświęcony Ujejskiemu, rozpoczynający się od słów:

„Wśród moglił wiernych towarzyszy wielu,  
Zanim po naszych czasach przeciągnie ciałach,  
Dwaj my ostatni, stojący na wałach,  
W błyskach piorunów łączymy się Kornelu“

Leopold Mcyet.

dzo funduszu prowadził następnie stoicki żywot w Rzymie, Florencyi i Krakowie. Odnaczał się wykształceniem gruntownym, duszą podniosłą, szlachetnością i słodczą charakterem. Zmarł około 1880 r.



## Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Kornelega Mandyczewskiego na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Nadwórnej; Hipolita Parasiewicza, dyrektora męskiego seminarium nauczycielskiego w Tarnowie na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie; ks. Hermana Kulischa na delegata Rady gminnej do Rady szkolnej okręgowej w Samborze; Dymitra Chyrowskiego, nauczyciela kierującego 4-klasową szkołą męską w Stryju, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Stryju; Jana Ruszczyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie; Walentego Natońskiego, nauczyciela kierującego w Wojniczku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Brzesku.

C. k. Rada szkolna krajowa wyznaczyła Jana Domiszewskiego, nauczyciela kierującego szkoły męskiej w Skalacie na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Skalacie.

Zamianowała zastępcami nauczycieli: Jana Kozaka w gimnazjum św. Anny w Krakowie; Jana Zacharę w gimnazjum III. w Krakowie; Jerzego Smoleńskiego i Bronisława Stankiewicza w gimnazjum IV. w Krakowie.

Przeniosła zastępcę nauczyciela Jana Liszkę z II. szkoły realnej w Krakowie do gimnazjum św. Anny w Krakowie i zamianowała Leopolda Schirnbocka de Rensstetten bezpłatnym aplikantem w gimnazjum III. w Krakowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Stanisława Jankowskiego nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Przemyśle; ks. Teodora Błotńskiego nauczycielem religii gr. kat. 6-klasowej szkoły męskiej im. Piramowicza w Kołomyi; Eugeniusza Michałowskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Tymienicy; Ludwika Gogojewicza nauczycielem kierującym 2-klasową szkołą w Gajach polskich; Antoniego Wolskiego nauczycielem kierującym 2-klasową szkołą w Małuszynie; Olę Supińską nauczycielką 2-klasowej szkoły w Jedliczu; Jadwigę Krasuską nauczycielką 2-klasowej szkoły w Ułhówku.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Emilię Rechównę w Futorach; Wincentego Witowskiego w Iskrzyni; Franciszka Jankowskiego w Zalusznem; Jana Gawrona w Dąbrówkach breńskich; Robertę Czyżewską w Rzyckach; Alfredę Węrowską w Królowej polskiej; Michała Skorodnińskiego w Dolpotowie; Dymitra Kuryluka w Korolówce nad Prutem; Julię Szubertównę w Trościance-Pilipach.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Juliana Prokopa nauczyciela 1-klasowej szkoły w Gosprzydowej na równorzędną posadę do szkoły w Tworkowej; Bazylego Pasiekę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Małowie na równorzędną posadę do szkoły w Tyczynie no-

wym; Józefa Prokopowicza nauczyciela 1-klasowej szkoły w Wołeniowie na równorzędną posadę do szkoły w Demence leśnej.

Przeniosła w stan spoczynku: Ludwika Rożałowskiego nauczyciela kierującego 2-klasową szkołą na przedmieściu „Powodowa“ w Samborze; Maryę Bętkowską nauczycielkę 6-klasowej szkoły żeńskiej w Żywie.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniem z dnia 26. stycznia b. r. gminę Łękwkę w okręgu tarnowskim z zakresu szkolnego w Porębie radlnej i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Łękwce;

Zorganizowała orzeczeniami z dnia 26 stycznia b. r. 1-klasową szkołę w Bogucicach w okręgu bocheńskim; 1-klasową szkołę na przysiółku „Kameralne“ w Jeżowie w okręgu niseckim; 1-klasową szkołę na przysiółku „Krywa Wieś“ i 1-klasową szkołę na przysiółku „Prusina“ w Kamieniu w okręgu niseckim; 1-klasową szkołę w Wytrzysszeczce w okręgu brzeskim.

Przekształciła orzeczeniami z dnia 26 stycznia b. r. 4-klasową szkołę żeńską w Brzozowie na 5-klasową; jednoklasowe szkoły na 2-klasowe: w Żyrawie w okręgu bobreckim; w Uhrynii w okręgu czortkowskim; w Doroszowie wielkim w okręgu żółkiewskim; w Trześni w okręgu tarnobrzeskim; w Mieczyszczowie w okręgu brzeżańskim; w Soroczce w okręgu skalackim; w Uhornikach w okręgu tłumackim; w Jezierzanach w okręgu buczackim; w Rzepińcach w okręgu buczackim; w Zameczku w okręgu żółkiewskim.

Ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. w szkole 5-klasowej w Suchej w okręgu żywieckim.

Udzieliła gminie Werbiąż wyżny w okręgu kołomyjskim bezprocentowej pożyczki w kwocie 2800 K na budowę szkoły.

## Rada Państwa.

(Telefonem.)

### (Dalsza dyskusja nad przedłożeniami cukrowymi.)

Wiedeń, 31 stycznia. W dalszym ciągu wczorajszych obrad nad nowelą do podatku cukrowego, przyjęto wszystkie paragrafy bez zmiany, odrzucając liczne poprawki posła dr. Ellenboga (soc. dem.). Przy paragrafie 6 pos. Ellenbogen oświadczył, że w razie, gdyby odrzucono wniosek mniejszości o nie przyjęcie do wiadomości rozporządzenia, wydanego onego czasu na podstawie §. 14 w sprawie podwyższenia podatku cukrowego, socjaliści nie wezmą udziału w dalszej dyskusji nad tą sprawą, jak i nad sprawą rozdziału kontyngentu.

Pp. Kudela i Hannisch (soc. dem.) oświadczyli, że będą głosować za wnioskiem mniejszości, postawionym przez dr. Ellenboga. W głosowaniu jednakże wotum mniejszości odrzucono, poczem przyjęto §. 6 i dalsze bez zmiany. Również przyjęto wniosek dr. Baerenreithera polecający Rządowi stopniowe niżenie podatku cukrowego.

Następnie Izba przeszła do rozpraw nad rozdziałem kontyngentu cukrowe-

go a Wiceprezydent Kaiser udzielił głosu p. Udrzałowi przy paragrafie 1 do uzasadnienia wotum mniejszości.

P. Peschka (niem. agr.) oświadczył, że jest przeciwny kontyngentowaniu.

Podobne zapatrywanie wyraził p. Primavesi (niem. post.), który nadto wywołał, że kontyngentowanie stanie się formalnym nieszczerstwem zarówno fabrykantów cukru, jak rolników, hodujących buraki.

P. Kubr (czeski agr.) przypomniał zapewnienie rady ministerjalnego Bernatzkiego, i zapytał w jaki sposób Rząd zamysła zapobiec rejonowaniu uprawy buraków.

Przed głosowaniem nad §. 1 p. Elderoch zapytał Wiceprezydenta Kaisera, czy zamierza zwrócić uwagę tych posłów, którzy z niniejszej uchwały odniosą korzyść osobistą lub wogóle materyjalną, że nie powinni nad nią głosować? Ewentualnie mowca żąda imiennego głosowania.

Wiceprezydent Kaiser odpowiedział, że nie może postawić takiego zapytania. Ponieważ zaś wniosek p. Elderscha o imienne głosowanie nie został dostatecznie poparty, głosowano więc w sposób zwyczajny nad tą kwestyją.

P. Mastalka (Młodoczech) imieniem swoim, jako referent i imieniem swego klubu protestował przeciw nietaktownemu postępowaniu niektórych posłów w gmachu parlamentarnym względem przemysłowców cukrowych. W dalszej dyskusji przyjęto następne paragrafy przedłożenia z małymi zmianami. W końcu Izba jednogłośnie przyjęła konwencję brukselską i uchwaliła również przedłożenia o podatku cukrowym i o rozdziale kontyngentu także i w trzeciem czytaniu. (Okłaski. — Na tem obrady przerwano.

P. Eisenkolb (Wszechniem.) zapytuje, dlaczego Prezydent nie przywołał na poprzednim posiedzeniu do porządku p. Klofacza za jego ubliżające wyrażenie o Hohenzollernach?

Wicepr. Kaiser oświadczył, iż nie uczynił tego jedynie z powodu, iż słów owych nie słyszał, a ubolewa, że regulamin w podobnych wypadkach nie pozwala na upomnienie „ex post“ posła (długotrwałe okłaski na lewicy, burzliwe protesty wśród radykałów czeskich).

Wicepr. Kaiser zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się we środę, dnia 4 lutego o godzinie 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1. wszystkie wnioski o zmianę regulaminu izbowego jako wnioski zwykłe; 2. drugie czytanie przedłożenia o kontyngencie rekrutów; 3. pierwsze czytanie budżetu; 4. pierwsze czytanie ustawy prasowej.

P. Berger (Wszechniemiec) wyraziwszy przekonanie, że pierwszym obowiązkiem parlamentu jest uchwalenie budżetu, zaproponował, aby na czele środowego posiedzenia Izby posłów postawiono pierwsze czytanie budżetu. Ponieważ jednak p. Berger nie postawił formalnego wniosku, przeło utrzymały się propozycje wiceprezydenta Kaisera.

Koniec posiedzenia o godz. kwadrans na 6 wieczorem.

## Z Poznania.

(Jak wygląda w praktyce „cofanie się“ niemieczyny. — List pasterski ks. arcybiskupa przeciw karciearstwu. — Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska. — Rezygnacja z mandatów poselskich. — Tablica pamiątkowa.)

Ciekawej ilustracji do rzekomego cofania się niemieczyny w Poznaniu dostarcza ogłoszone świeżo sprawozdanie z wyniku zeszłorocznych wyborów do rad miejskich w Wielkiem Ks. Poznańskim. Otóż 12 nowych mandatów, które powstały w skutek tego, że w kilku miastach powiększono liczbę radnych, bez wyjątku dostało się w ręce kandydatów niemieckich. Z 233 ogółem mandatów, opróżnionych w r. z. w W. Ks. Poznańskim, 168 znajdowało się w niemieckich a 65 w polskich rękach. Wybrano 165 Niemców i 68 Polaków. Polacy zyskali więc ogółem trzy mandaty, czyli tyle, ile ich Niemcy utracili w Poznaniu. W kilku miastach stan posiadania zmienił się na korzyść Polaków, którzy jednak w innych utracili mniej lub więcej znaczną liczbę mandatów. W każdym razie, pomimo rzekomego polszenia się miast w Poznaniu, reprezentacja tych miast składa się i dzisiaj jeszcze zaledwie w czwartej części z Polaków.

Jutro w niedzielę odczytany będzie z ambon wiernym archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej list pasterski ks. arcybiskupa Stablewskiego w sprawie zwalczania gry hazardowej i karciearstwa.

Według danych zawartych w rubryce-łach archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej na rok 1903, jest w obydwóch archidiecezjach 43 dekanatów, 546 kościołów parafialnych, 143 kościołów filialnych, 148 kaplic, 43 altary; kapłanów 771, kleryków 114, zakonnice 139, wiernych 1,311,568 W r. 1869, to jest przed walką kulturalną liczba wiernych wynosiła 946,726, kapłanów zaś czynnych było podówczas 802. Liczba wiernych wzrosła zatem przez 33 lata o 364,842 dusz, kapłanów zaś jest obecnie 31 mniej, aniżeli wówczas.

Oprócz ks. prałata Jażdżewskiego i ks. Neubanera, zapowiedzieli także pp. Chrzastowski, W. Jerzykiewicz i dr. Komierowski, iż nie przyjmą już więcej mandatów ani do sejmiku pruskiego, ani parlamentu niemieckiego.

W katedrze gnieźnieńskiej odbyło się w tych dniach poświęcenie tablicy marmurowej ku uczczeniu pamięci uzonego kapłana ks. biskupa Brodziszewskiego. Kapłan ten przy wybuchu pierwszego kulturkampfu w roku 1838—1845 wielkie położył zasługi i przez 1 1/2 roku był więziony.

## Dyskusja polska w parlamencie niemieckim.

(Telegram.)

Berlin, 31 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyszła pod obrady interpelacya Koła polskiego wnie-

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### „L'APIA“

Pawła Bourget.

#### II.

(Ciąg dalszy).

Jak już wspomniałem, przez pierwszą część naszej podróży szczyt, choć w skrytości, żądałem, żem go z sobą zabrał. Cała jednak nieprzyjemność zatarła się, gdyśmy się znaleźli w pobliżu San Spirito in Val d'Elsa i gdy na pierwszy widok tej bazyliki oddał się wybuchowi zachwyty, w którym odnależem piorunujące wrażenie, jakiego sam doznałem przed dziesięciu laty.

— Ależ to klejnot — zawołał — rzecz całkiem wyjątkowa!... Pański przyjaciel Dom Casalla jest człowiekiem mądrym i szesliwym, że dane mu było opowiadać się tym klejnotem z kamienia. Coś z tych rozmianek, jakie wywarła jest w obec naszych czasów sztuka i sztuka w obec naszych czasów... Ta *campidola*, co za dzięk w połączeniu z elegancją!... A te kolumny i arkadylami i lampartami!... A ta Madonna!...

I to samo nazwisko co i mnie, gdy po raz pierwszy spotkał się z tem anonimowem

arcydziełem dęta pizańskiego, wyszło z ust jego:

— Można by myśleć, że to jedna z kobiet Milleta!...

Podobnie analogiczne wrażenia nagradzają niejedną nieprzyjemność.

— Co za szkoda byłaby, nieprawdaż? — odrzekłem — gdyby nie był się znalazł jeden z owych wielkich a nieznanych artystów, prawdziwych dyktantów, który przeszkodził, żeby tak piękna rzecz nie popadła w ruinę?... Dziwię się, że nie usłyszał turkotu naszego powozu i nie pojawił się dotąd!...

Wiktorya zatrzymała się, gdy wymawiał te słowa, przed fasadą, oświeconą tem samym słońcem przejrzystym i złotem, które pamiętałem tak dobrze. Ale drzwi od probostwa pozostawały zamknięte i po kilku uderzeniach młotka, coraz silniej wymierzanych własnoręcznie, weale nie słodka i promienna twarz Dom Casalla ukazała się po z krakami okna parterowego; ujrzałem fizyognomię posępną i brutalną, wysterczącą po nad czarną sutannę. Ten książę, z nicogoloną twarzą, pomimo drugiej godziny po południu, z płamami, które cała sutanna była okryta, z twardem spojrzeniem czarnych oczu, tak mało był podobny do poprzedniego, że od razu zrozumiałem, że to ten sam książę, który przed dziesięciu laty spotkałem w San Spirito.

— Tymczasem książę, który do nas głosem przystąpił i gniewnie...

— Czego panowie potrzebują?... a gdy wymówił nazwisko Dom Casalla: — Dom Casalla? — odrzekł jeszcze nieprzyjemniejszym tonem, w którym zdawało mi się, że odróżniam drzenie nienawiści — już od roku

nie żyje Dom Casalla. Ja go zastępuję.

— Chcielibyśmy zwiedzić kościół — rzekł z kolei mój towarzysz, gdy ja milczałem, rzeczywicie osłupiał z powodu wiadomości, którą mógłbym przynajmniej przewidzieć, jako bardzo prawdopodobną.

Dom Casalla umarł i zapewne signorina Bice, a może i Pia także! Nagle, chwila, w której widziałem te trzy osoby nachylone nad małą deszczulką, nad oprawą „biechery“, przedstawiającą młodego Tobiasza, stanęła mi przed oczyma z taką jasnością, że aż bólu prawie doznawałem. Było to jak gdybym fizycznie czuł odchodzące życie i aby to wrażenie szlachetnego i spokojnego domu, na zawsze zburzonego było jeszcze przykrzejsze, słuchałem, jak nowy proboszcz odpowiadał:

— Poszł służącą, żeby drzwi otworzyła... Zresztą, co tam jest do widzenia w kościele!...

Co za kontrast pomiędzy tym zgryźliwym i niedbałym sposobem posyłania służącej na pokazywanie kościoła, a wdzięcznym przyjęciem, którego doznałem niedgdy! Co za kontrast także między pogardą dla szacownego gmachu, a gorliwą pobożnością nauczyciela Pii! Co za kontrast nareszcie, pomiędzy tą samą Pią a szkaradną babą, którą zobaczyłem wczoraj w przedostatniej wrotach bazyliki! Złoty, który wczoraj w przedostatniej wrotach bazyliki, z sobą zabierając, wstał wół z rękami i brzo-żem złoty, niosąc rozważnie oczami, wyświadczyła się, jakby nigdy nie wybrała na to, aby nie obudzić za śmiech i szepcząca dziewczynką, która dawniej nosiła te same klucze, które rała te same kraty, snuła się pomiędzy temi samymi kolumnami. I pomimo, że wnętrze bazyliki w niczem się nie zmieniło, widać

już było ślady nieporządku i niedbalstwa, zapowiadające ruinę.

Posadzka nie była zamieciona; pajęczyny zwiślały z sufitu i z arkad; szyby, wiatr potykał w kilku oknach, ale nie zadano sobie trudu wstawić ich na nowo, a w kilku miejscach biała wyprawa murów posmarowana była napisami otówkiem i seyzorykiem. Nareszcie — ale tym razem niedbalstwo przyczyniło się do niewymownie poetycznego efektu — przez wybite szyby jaskółki wlatywały do gmachu i polepiły sobie gniazda u sufitu. Hałas naszych kroków spłoszył jaskółki, które zaczęły latać, rozpościerając szerokie, czarne skrzydła; szbowanie ich było prądkie, niespokojne, od którego rozlegało się jakby drzenie, jakby wibracya w powietrzu, wśród ciszy panującej w kościele.

Było ich trzy poruszających się pod kopułą w rozpaczliwym zaniepokojeniu — a rodują chwilowej halucynacyi podsunął mi myśl, że były to trzy dusze wracające pod tymi kształtami, dla odwiedzenia starej bazyliki, — jakieś dusze, jeżeli nie Dom Casalla, jego siostry i słodkiej uczenicy?...

Miałem się wkrótce dowiedzieć, że jednego przynajmniej warunku brakło do owej fantastycznej metamorfozy: jedna z trzech osób, których zagrobowe życie pożytywałem w ten sposób, żyła jeszcze ciągle, niestety! — na to, aby widzieć dzieło pobożne, w którym czynny udział brała, opuszczone, sprofanowane sanktuarium, którego była kapłanką, a poświęcenie, cel życia swego dawnego mistrza, zapoznane i zaniedbane!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



siona przez p. Dziembowskiego, która opiewa:

„Nierówne traktowanie Polaków w państwie niemieckim, nie zgodzając się z zasadą równouprawnienia obywateli przed prawem, a które objawia się w bojkocie polskich kupców i przemysłowców, zwłaszcza przez wojskowość, przez odbieranie z powodów drobnych prawa jednorocznej służby wojskowej młodzieży polskiej, brutalnym postępowaniem względem dziennikarzy polskich, powoduje posłów polskich do wystosowania pod adresem kanclerza Rzeszy zapytania, co zamierza uczynić, aby tym niemożliwym stosunkom koniec położyć?”

P. Dziembowski zabrawszy głos dla uzasadnienia interpelacji wywołał przedewszystkiem, że wbrew odmiennym twierdzeniom rządu, parlament jest odpowiednim forum dla poruszania spraw tego rodzaju. Owszem systematyczne naruszanie ustaw i praw względem Polaków, musi być omawiane w parlamencie niemieckim. Rząd sam wszakże nazwał kwestję polską „niebezpieczeństwem narodowym, ba nawet słowiańskim”, co może oznaczać jedynie, że zagraża granicom całego państwa niemieckiego. Pruscy królowie zagwarantowali Polakom równouprawnienie w urzędzie i szkole. Tak samo zagwarantowali im wolność religii. Jeszcze w r. 1867, tuż przed utworzeniem Północno-niemieckiego Związku, król złożył następujące publiczne oświadczenie: „Także w wewnętrznych stosunkach państwa, Polacy powinni pozostać Polakami”. Tymczasem rząd pruski trzyma się odmiennych zasad. Tak n. p. dyrektor celi i podatków w Poznaniu Loehning został spensjonowany jedynie z powodu swego stanowiska w kwestyi polskiej.

W dalszym ciągu p. Dziembowski wywołał, że na każdym kroku Polakom odbiera się ich najświętsze prawa. Nawet oddala się urzędników za to, że po za służbą mówili po polsku z osobami, które także po niemiecku umieją. Jednego z urzędników oddalono za to, że był na polskim zgromadzeniu. Już samo przyznanie się do polskości uważa się za winę. Do jakiego stopnia posuwa się nienawiść niemieckich funkcyjnarzy względem Polaków świadczy taki choćby fakt: Oto pewien listonosz-Niemiec na liście po polsku adresowanym dopisał: „Wy lotry-Polacy powinniście po niemiecku pisać!” (Wesołość wśród posłów niemieckich). Pewnej dziewczynie, której wedle ustawy należał się medal za uratowanie życia, nie dano go dlatego, że jej ojciec przyznawał się głośno do polskości. Pewnemu wyborecy, który przybył w narodowym stroju, landrat, wśród wielkiej irytacji, powiedział, że jedynie nieposzlakowanemu dawniejszemu swemu życiu zawdzięcza, iż nie został natychmiast ukara-

ny. Stowarzyszenie Marchii wschodniej przy coraz szybszemu niemieczeniu polskich nazw miejscowości. Żandarmi wdzierają się przemocą nawet do kościołów, aby tylko szpiegować polskość, a komisja kolonizacyjna jawnie szerzy germanizację i protestantyzm. Urzędnicy stanu dopuszczają się fałszerstwa dokumentów, odczytując nazwiska po polsku, a wpisując je po niemiecku. W więzieniach traktuje się po barbarzyńsku polskich redaktorów. Jakże oni mają tam wygodę, świadczy fakt, że jeden z nich w bardzo krótkim przeciągu czasu stracił 36 kilo na wadze. (Wielka wesołość wśród posłów niemieckich). Studentom z procesu toruńskiego odebrano prawo jednorocznej służby wojskowej, chociaż ci młodzieńcy nie popełnili nic innego, jak tylko, że potajemnie uczyli się historii i literatury polskiej. W taki to sposób pojmują równouprawnienie władze wojskowe. Pomimo to wszystko, niemieczenie narodu polskiego niema widoków powodzenia, a już dzisiaj można powiedzieć, że antypolska polityka rządu zrobiła fiasko. (Okłaski u Polaków).

Gdy skończył mowca polski, zabrał głos sekretarz spraw wewnętrznych hr. Posadowski i powiedział, że musi zaprotestować przeciw poruszaniu podobnych spraw w parlamencie. Polskie ziemie zostały na zawsze i nierozdzielnie połączone z państwem pruskim, które ich nie odda, dopóki będzie miało choćby jeden grosz w kalcie i jednego żołnierza do obrony. Niemal wszystkie kwestye tutaj poruszane, należą do zakresu pruskich spraw wewnętrznych, a monarchia pruska była wielkim państwem zanim powstał związek niemiecki. Przystępując do związku rzekła się ona w interesie państwa niemieckiego swej odrębności, jednakże nie rzekła się zwierzchnictwa nad swoimi własnymi ziemiami, aby miała ścierpieć wylekanie tutaj szych spraw wewnętrznych, a tego stanowiska przestrzegali zawsze zarówno kanclerz Rzeszy, jak Rada związkowa. I tak n. p. nie jest to wcale kwestyą państwową jak czyjeś imię zapisane zostało w regestrach stanu, gdyż ustawy ogólnopństwowe mówią tylko o tem, że kobieta ma nosić nazwisko męża. W dalszym ciągu p. Posadowski omawiał wypadek nienależytego postępowania w więzieniu z pewnym redaktorem polskim i oświadczył, że jeżeli sprawa miała się tak istotnie, jak przedstawił ją p. Dziembowski, to w takim razie niewątpliwie nastąpi rewindykacja. Odpowiadając poprzedniemu mowcy p. Posadowski tak w końcu powiedział: „P. Dziembowski wie o tem, że stosunki, które przedstawił są mi bardzo dobrze znane. Wiele szczegółów ten mowca też przedstawił w sposób humorystyczny i rozweselający, jednakże nie postawił ich w należytem świetle. W ogóle sprawa językowa powinna być poruszana w pruskiej Izbie po-

słów, aby można było uczynić zadość zasadzie: *Audiat et altera pars.*”

Minister wojny generał Gossler dowodził, że było to zupełnie słusznem, jeżeli studentom z procesu toruńskiego odebrano prawo jednorocznej służby. Interpelant przedstawił, jakoby ich stowarzyszenie tajne miało charakter zupełnie niewinny. Na dowód, że jest przeciwnie, mowca odczytuje rotę przysięgi, jaką musiał składać każdy przystępujący do organizacji, a w której przyrzekał poświęcić wszystkie swe siły polskiej Ojczyźnie, której rychłego odrodzenia należy oczekiwać. („Słuchajcie! Słuchajcie!” — na ławach posłów niemieckich). Zresztą na 60 oskarżonych w owym procesie 15 uwolniono a 10 otrzymało tylko ułaganę, i ci naturalnie nie utracili prawa jednorocznej służby. Z 35 innymi oskarżonymi, postąpiono w ten sposób, że ci, co otrzymali kary do 1 tygodnia aresztu, mogą odbywać służbę wojskową jako jednorocznicy ochotnicy, 14 zaś młodzieńcom, których skazano na areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy, odebrano to prawo. Sądzą — mówił minister wojny — że wyrok jest zupełnie słuszny i łagodny, a władze postąpiły tutaj ściśle wedle ustawy. Z owych skazanych jedni wyjechali za granicę, i ci, jeżeli powrócili, naturalnie powołani zostaną do służby wojskowej, inni zapisali się na teologię i naturalnie, w myśl przepisów ustawy będą wolni od wojska. Władze wojskowe nie wydały rozporządzenia co do bojkotowania firm polskich. Jedynie w poszczególnych załogach zabroniono oficerom bywać w lokalach, gdzie z powodu uprawiania „polskiej hecy” przychodziło do kłótni i bójek a uczyniono to z obawy, aby te zajścia się nie powtórzyły.

P. Roehren (z centrum) postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad odpowiedzią rządu na interpelację polską.

P. Grassmann (narod. lib.) dowodził, że zgadza się z zapatrywaniem ministra wojny na proces toruński i na jego następstwa. Państwo ma obowiązek przekonywać się o lojalności swoich obywateli. Mowca rozprawił dalej o wielkopolskiej agitacji i twierdził, że o niebezpieczeństwie, grożącym z jej strony, można się przekonać z pierwszego lepszego polskiego dziennika.

Następnie zabrał głos prezes Koła polskiego ks. Radziwiłł. Mowca sprzeciwił się zapatrywaniu hr. Posadowskiego, jakoby parlament niemiecki nie miał prawa rozpatrywania wewnętrznych spraw pruskich. Wszakże parlament ma dbać o dobro całości państwa, a czy cały organizm nie cierpi, jeżeli jeden jego członek jest chory? Słusznie powiedział kanclerz państwa, że tło polityczne kwestyi polskiej jest zasnuwane chmurami, ale chmury te, to nie co innego, jak fałszywa polityka

pruska, od stu lat praktykowana, która w ostatnim 25-leciu jeszcze się zaostriżyła.

Także minister Rheinbaben mówił o „oderwaniu części kraju“ bez przytoczenia dowodów na te podszywane Polakom dążności i uważam takie zachowanie się za niewłaściwe. („Bardzo słusznie“ u Polaków). Co się tyczy przytoczonych tu przed chwilą słów rotę przysięgi, uważa mowca tę przysięgę za wybrk młodociany, ale oparty na zdrowej podstawie, prawdziwej miłości ojczyzny i pragnieniu utrzymania wysoko szanowanego nauki języka polskiego sam nie ponosi w tej mierze winy? Nie trzeba było młodym ludziom pokazywać pięści biurokracyzmu. Skoro żydom wolno używać języka hebrajskiego w świątyni i szkole, sądzą, że także Polacy mogą mieć pretensję do tego samego prawa. Jeśli jest „królestwo z Bożej łaski“ to mniemam, że i prawa narodu są z Bożej łaski i zawsze będziecie widzieli nas panowie walczących w obronie tych praw. (Okłaski u Polaków).

Poseł Roehren (centrum) zaznacza, że ponieważ sekretarz stanu odmówił dania wyjaśnień w sprawie Loehninga, nie może jej mowca tu omawiać. Ciekawą jest sprzeczność między oświadczeniem pruskiego ministra skarbu, a starszego prezesa regencji poznańskiej, dr. Bittera. Kto powiedział prawdę dowiemy się zapewne w pruskiej Izbie. Nawet ten, kto nie zgadza się z interpelantami, musi przyznać, że działy się różne nadużycia, których dopuszczały się przeważnie organa policyjne. W wypadku redaktora *Górnoślązaka*, Hoffmanna, nie może być mowy o pomyłce wynikłej z pośpiechu; owszem mamy tu do czynienia z systemem i jemu to przypisać należy, iż postąpiono z nim tak brutalnie. Dlatego nietylko niższe urzędnicze organa powinny być pociągnięte do odpowiedzialności. Co do ekonomicznego bojkotu, nie jest on usprawiedliwiony, gdyż obie narodowości są zależne od siebie. Polacy słusznie mogą być rozgoryczeni. Podniosły się głosy, że Polacy sami dali początek; to jednak nie zgadza się z prawdą. Uprzytomnicie sobie panowie działalność komisji kolonizacyjnej i fakt, że żaden Polak nie może zostać urzędnikiem. Nie dziwnego, że Polacy łączą się i od Niemców stroną. Rząd nietylko solidaryzuje się z jedną częścią ludności ale sam objął przewodnictwo w walce przeciw drugiej części, choć równouprawnionej z pierwszą. Odebranie prawa jednorocznej służby w wojsku sprzeciwia się wprost słabej natury duchowi i intencji ustaw. Prawo odbiera się tylko za niehonorowy czyn. Jeśli się słucha przysięgi, składanej przez toruńskich gimnazjalistów, przychodzi mimo woli na myśl, że chłopcom chodziło o jaką

## Książę Savelli.

Powieść

przez

Konstancję Okraszewską.

XI.

(Ciąg dalszy).

Pietro, młody człowiek, zaledwie wypuszczony z kollegium, a przesładowany wciąż przez nią, zacerwienił się, nie śniąc temu zaprzeczyć.

— Jąbym się bała — odezwała się Rinetta Pietrasanta — poco ją przyjmują? Jedną z pań mówiła mi, że baronowa usiadła w salonie koło zielonej i świeżej rośliny, a niedługo potem roślina zwiędła.

— Spojrzała na mego psa, a pies zdechł — wtrącił markiz Parisi, mający reputację oryginała — i poszedł dalej, zapraszając w okóło na swoje czwartkowe przyjęcia, nadzwyczaj uczęszczane, dla jego ekscentrycznej gościnności.

— Jeśli Müller się zbliży — biedne cukierki, biedne ciastka! zabierze wszystko! rzekła Wirginia. Młodzi panowie zbliżyli się do stolika z herbata, chcąc zakryć sobą koszyki z ciastkami i cukierkami przed Müllerem.

— Nie potrzeba! nie trudźcie się panowie! — wołała Rinetta, już ja coś obmyślałam.

— Co obmyślałaś? — spytała surowo Marya siostrę.

— Mój Boże! Maryo zostaw mnie w spokoju, a jeśli nie, to poproszę cioci Katarzynę, żeby cię wysłała do sióstr na rekolekcje!... a propos! podaję do ogólnej wiadomości, że moja siostra Marya, stanie się świętą w poście, przez uczęszczanie na kazania ojca — ojca — nie pamiętam jak się nazywa, ojciec ten, to spowiednik cioci Katarzyny.

— Ależ i ty będziesz chodzić do Caravita na kazania — rzekła Liwia.

— Ja? o nie! wołam łączę przyjemne z pożytecznym, a ponieważ kazania w Caravita w towarzystwie cioci Katarzyny, mojem zdaniem, są jeszcze mniej zajmujące, niż użyteczne, przeto postanowiłam post uświęcić występując we wszystkich komediach, żywych obrazach na cel dobroczynny. Jeśli zaś uda mi się stryjowi Pietrasantemu, sprzedać kilka biletów... sądzą, że zasłużę na niebo i otrzymam rozgrzeszenie dla cudzych grzechów — bo co do mnie — to nie mam sobie nic do wyrzucenia!

— Rinetto! Rinetto! — mówiła zgorziona Marya.

Śmiało się w koło, Liwia też, ale trochę nerwowo, nierada, że przyjaciółka żartowała z rodziny Marka Antoniusza. Cierpiała pomimo postanowienia, nie widząc go jeszcze, przekonywując się coraz bardziej, że sama kocha go, a nie jest kochana. Nie zdając sobie z tego sprawy, szukała go wzrokiem, czekała na niego, starając się być wesołą.

Marek Antoniusz wchodząc do willi Riano, spotkał starą księżnę Monterotondo, schodzącą pomału ze schodów. Była to krewna jego, a zarazem Rianów. Od dzieciństwa kochał Marek Antoniusz starą ciotkę, powszechnie szanowaną w Rzymie. Powitała go, a Marek Antoniusz podał jej ramię i odprowadził do powozu.

— Żałuję, że cię zatrzymała kochany Marku Antoniuszu! — rzekła żegnając go — idź już — spiesz, a baw się dobrze, życząc ci powodzenia.

Te przychylne słowa, jakkolwiek powiedziane bez żadnej dwuznacznej myśli, ubodły go, gdyż był już źle usposobiony. Zdało mu się, że był w nich przycinek i tembardziej postanowił mieć się na ostrożności.

W tem też usposobieniu dopatrzył lekkiej niedostrzegalnej prawie, ale wyraźnej dla niego zmiany w przyjęciu markizy.

Zbliżył się następnie do stołu z herbatą w chwili, gdy wszystkie panny jednomyślnie wyprawiały Mullera jakby przynoszącego z sobą zarazę „jettatury“. Śmiał się Müller, nie mogąc się obronić i błagał o kieliszek koniaku.

— Zdaleka! zdaleka! — wołała Rinetta

ta — odejść pan w głąb salonu! Tam panu wszystko przyniosą! Müller zagniewany oddalił się, a Rinetta zawołała z triumfem:

— Kochana Liwio! — ocaliłam na dzisiejszy wieczór cukierki!

Marek Antoniusz chodząc w koło Liwii, ale nie mógł się do niej precyzować. Wiedziony chociaż z daleka, szczególnym darem i przenikliwością zakochanych, dostrzegł jednak poważne i zimne zachowanie się Liwii i zauważył w niej rodzaj jakby ostrożności czy obojętności i wydało mu się, że ukochna jego była jakby pogardliwa.

Zwyczajnie i względy towarzyskie nie pozwalały obojgu szukać wytłómaczenia — cierpieli więc — ale milczeli, oddalając się jedno od drugiego i nieporozumienia, wprowadzone przez Donnę Olimpię, wkorzeniło się coraz głębiej.

Don Marek Antoniusz opuścił willę pragnąc samotności, a cierpiąc zarazem nad rozstaniem. Czuł, że się oddalał na zawsze.

Tyle, tyle myśli przesunęło się po jego głowie, gdy sam jeden w zamkniętym powozie wracał do domu.

Skąd to postępowanie? Skąd przemowa długa matki? On przecie nie nie mówił. Nikomu nie powierzył swego zamiaru ożenienia się z Liwią... Zbliżył się do niej, bo go zaproszono, przywołano go... a jeśli poznawszy ją — pokochał, to czyż jego była w tem wina?... Wróciwszy do domu, zamknął się w swoich pokojach, tak, jak lat temu wiele zamknął się po pogrzebie ojca.

Zamiast się położyć, usiadł na kanapie. Z początku wskutek natłoku myśli, nie mógł się zorientować. Uspokoiwszy się nieco, począł rozważać... Rzeczywiście zaproszono go... lecz i wielu innych zostało zaproszonych, tak jak on, odkąd markiza Riano otworzyła gościnnie swoje salony... Dla czego więc takie postępowanie? Dla czego ta zmiana? Jaką winę popełnił kochając Liwię? Z czułością nierównaną wzywał jej litości, czyż nie mogłaby mu oddać miłości za miłość! Wspomnienie matki stanęło mu na myśli. Liwia piękna! Liwia młoda! Liwia bogata. Dla niej pragnęli świetnego małżeństwa!

Wspomniał z boleścią o stanie swego majątku, podobnego do podpartej rudery.

Czyż stanie przed markizem Riano z długami jeszcze w zupełności nie spłaconymi — pomimo tyloletniej pracy. Ta praca ciężka i żmudna, dawała mu tylko rezultat niewdzięczny; lat potrzeba było, by dojść do celu!...

Czy on to mógł tłómaczyć ojcu Liwii? Ci, którym nigdy niczego nie brakło, czyż znajdują w sobie zrozumienie dla cudzych trudności? Potrafią oni tylko osądzić surowo. A markiz Riano, który tyle razy przedstawiał mu swe poglądy prawe i niezachwiane, wskazywał mu drogę, którą sam postępował, a którą Marek Antoniusz podziwiał. Markiz Riano z pewnością zapytałby go: Jaką będzie twoja przyszłość? jakie masz zamiary? Na to musiałby odpowiedzieć: przyszłość moja niepewna; pracowałem i pracuję nad odbudowaniem zrujnowanej fortuny — ale nie wiem kiedy i czy dojdę do celu! Nie mogę pracować dla kraju, gdyż osobiste interesy pochłaniają mi cały czas!...

Gorzki uśmiech przebiegł po jego twarzy. On porównany do pospolitego młodzieńca polującego na posag!... O Boże! I ścisnął głowę w dłoniach, cierpiąc okrutnie nad tą domniemaną niesprawiedliwością względem niego.

Poświęcił przecie najpiękniejsze lata swego życia; odrzucił świętą partję pieniężną — ukochał Liwię najpiękniejszą, najlepszą miłością, ukochał ją tylko dla niej samej i za to wszystko obwiniano go o chęć posiadania tej panny dla posagu! Tak! Tego się właśnie bała jego matka. Oto była przyczyna ogólnej zmiany zaszłej względem niego w domu Rianów.

— O Liwio! Liwio! — wymówił to imię głośno, a własny głos wstrząsnął nim, jak gdyby go ze snu zbudził!

Wstał, przeszedł się po pokoju — i wśród tej ciszy nocnej, zmęczony i zbolaty powziął postanowienie.

Szlachetność i honor nakazywały mu usunąć się od Liwii. Nie miał on prawa stać pomiędzy nią a jej przyszłością. Więc pozostawało wyrzec się na zawsze złotego marzenia — i zapomnieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).



wolnomularską lożę lub coś podobnego (wesołość). Mowca spodziewa się, że minister wojny odwróci od młodzieńców tak surową karę, jak odebranie prawa do jednorocznej służby. (Oklaski u Polaków i w centrum).

Posel Tiedeman (ze stronnictwa państwowego) twierdził, że wywody poprzedniego mowcy dowodzą, jak mało on zna sto sunki w Poznaniu. Co się tyczy wypadku, przytoczonego przez p. Dziembowskiego, jakoby Rząd wymuszał zmianę nazwisk polskich, odpowiada mowca, że wielka jest liczba zmian w nazwach, spowodowanych ostatnimi laty przez duchowieństwo katolickie (głosy „Oho!” w centrum i u Polaków). Zwracając się do Polaków zakończył mowca: Oburzacie się Panowie na Niemców w Poznaniu, a wysiście sami sprowadzili obecny stan rzeczy. (Sykanie z ław polskich).

P. Lenzmann (wolnomysłny zjednocz.) powiada: Całe nasze usiłowanie skierowane jest ku zbudowaniu mostu nad tą przepaścią, która dzieli Polaków i Niemców. Uznajemy słuszność interpelacji, wnoszonych rok rocznie przez Polaków, ponieważ zwracają się one przeciw polityce bezprawia, przeciw polityce, która osiągnęła wprost przeciwnie skutki, aniżeli to zapowiadają co roku mowy tronowe. Co się tyczy wypadków z procesu przeciw gimnazjum toruńskiemu powiada mowca: My na Zachodzie, Bogu dzięki, nie mamy żadnych politycznych sądów. Nasi sędziowie wymierzają bezstronnie, bez zawiści, bez uprzedzeń sprawiedliwość. Nie co innego tylko surowe rozporządzenia Rządu, popełnili polską młodzież gimnazjalną do przeciwnych ustawie stowarzyszeń, gdyż nie wolno im jawnych niewinnych stowarzyszeń zawiązywać. Za te niewinne stowarzyszenia spotkała ich najsurowsza kara. Omawiając sprawę Loehninga ubolewa mowca, że naczelny prezydent regencji poznańskiej zwrócił się do komendującego generała z zapytaniem co do małżeństwa wysokiego urzędnika. To jest ukorzenie się władzy cywilnych przed armią, nie przynoszące im chyba zaszczytu.

Minister Gossler zabrał jeszcze raz głos i wystąpił przeciw atakom poprzedniego mowcy na władze wojskowe w sprawie Loehninga.

Sekretarz stanu hr. Posadowski zaznacza ponownie, że omawianie wewnętrznych spraw poszczególnych państw związkowych nie należy do parlamentu.

Na tem posiedzenie odroczone do dziś. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest przedłożenie co do ochrony dzieci w pracy.

Wniosek posła Dziembowskiego, by na dzisiejszym posiedzeniu odbyła się dalsza dyskusja nad interpelacją polską, odrzucono. Za wnioskiem głosowali Polacy, sojuszni demokraci i część wolnomysłnych.

## KRONIKA

Lwów, 31 stycznia.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski** powraca dziś do Lwowa.

— **O stanie zdrowia JE. ks. Metropolity Szeptyckiego** wydany wczoraj przez dra Wiczkońskiego biuletyn piewa: Gorączka utrzymuje się, komplikacje ustępują, stan sił zadowalający. Przy chorym czuwają naprzemian dr. Ozarkiewicz i dr. Merunowicz (junior).

— **Wiadomości kościelne.** Dycecyja przemyska obrz. łac. Przeniesiony ks. Teofil Lewicki, wikary w Stojanicach do Łaszczy.

Prezente na probostwo w Olpinach otrzymał ks. Marcin Nikodem, administrator tamże.

Dycecyja tarnowska. Przeniesieni: ksiądz Marek Gorzański ze Starego Sącza do Barciszewa, ks. Ludwik Wrębski z Barciszewa do Starego Sącza, ks. Jan Ciszek z Tuchowa do Lipnicy murawskiej, ks. Stanisław Kalicki z Tuchowa do Bolesławia, ks. Józef Słazyk z Gręboszowa do Tuchowa, ks. Błażej Potoczek z Bolesławia do Gręboszowa: ks. Jan Mika z Trzciany do Chełmu, ks. Ignacy Poniewski z Chełmu na administrację do Poręby radziej.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jarosławiu, z grupy większych posiadłości, rozpisano Prezydium Namiestnictwa, na dzień 16 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 1 lutego Prof. Uaiw. dr. J. Nussbaum: O teoryach rozwoju (ewolucji) świata organicznego. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 5 wieczorem.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 lutego b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Krzywem (pow. Brzeżany) ze zwykłym zakresem czynności.

Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar

dworski Krzywe, zamiejscowy zaś folwark Józefówka (odl. 4-5 klm.) i obszary dworskie Kalne (odl. 6-5 klm.), Szczebanów (odl. 3-5 klm.) i Telaeze (odl. 6-5 klm.).

— **Towarzystwo historyczne** wydało w tych dniach drukiem sprawozdanie wydziału za rok ubiegły, z którego wynika, że towarzystwo liczyło w roku 1902 ogółem 277 członków, a obrót kasowy wynosił 7177 koron 92 hal., przyczem dochody pokryły zupełnie rozchody.

— **Jubileusz Akademicki.** Akademickie „Kółko przyrodników“ obchodzi w dniu 3 lutego b. r. 25-lecie swego istnienia.

— **X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1904.** Termin X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który w myśl uchwały poprzedniego Zjazdu w Krakowie w roku 1900 miał się odbyć we Lwowie już w r. 1903, odłożony został przez delegację Zjazdu w porozumieniu z wydziałem gospodarczym na rok 1904 głównie z powodu, iż w roku 1903, odbyła się międzynarodowy Zjazd lekarski w Madrycie, a geologiczny w Wiedniu, a niedawno odbył się międzynarodowy Zjazd lekarzy w Kairze. Blizsze szczegóły ogłoszone będą później. Wszelkich informacyj udziela już od dziś sekretaryat pod adresem: Lwów, Czarnieckiego 1. 3.

— **W czterdziestą** rocznicę styczniową urzędu stowarzyszenie „Czytelnia i wzajemnej pomocy“ funkcyjaryuszy kolei państwowych we Lwowie, w poniedziałek, dnia 2 lutego b. r. uroczysty obchód.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 3, wydany dnia 28 stycznia 1903 r. zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do Dyrekcji wszystkich szkół średnich, seminariów nauczycielskich, państwowych szkół przemysłowych i zawodowych i do c. k. Rad szkolnych okręgowych, w sprawie legitymacyj kolejowych. Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Budowa szkół. Wiadomości statystyczne. Konkursa. Ogłoszenia lietyacyi.

— **Reduty dzlennikarskie** zapowiadają się świetnie. Starania komitetu uwieńczone zostały nadspodziewanie dobrym skutkiem. Loteryja fantowa obudziła największe zajęcie. Tłumy publiczności podziwiała w ostatnich dniach wspaniałe dary, o których już poprzednio donosiliśmy. Większa część biletów została do południa rozprzedana. Sale Filharmonii zapełniają się dzisiaj i jutro nie tylko liczną ale i doborową publicznością, która połączy własną zabawę z dobrym i pożytecznym celem.

— **Wieczór humorystyczny** pana Gustawa Fiszera, odbędzie się w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, w niedzielę, dnia 1 lutego b. r.

— **Ze spraw miejskich.** W sprawie rekonstrukcyi ratusza, uchwaliła komisya budżetowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu polecić magistratowi, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył szczegółowe plany i kosztorysy, wykonać się mających robót.

— **Kasa miasta Lwowa**, mienowicie ta jej część, do której należy pobór podatku wodociągowego, opłat za wodę wedle wodomierza, fundusz dochodów niestających, opłaty ementarza i opłaty od psów, została z dniem wczorajszym przeniesioną do lokalu, który zajmował urząd spisu zmarłych, który mieścił się odtąd na dawnym miejscu przeniesionej kasy.

— **Bursa dla dzieci urzędników prywatnych** została obecnie przeniesioną do nowego lokalu przy ul. Kopernika 1. 17.

— **Obwieszczenie o wyborach** do Rad powiatowych w Nisku, Rawie i Sokalu, ogłoszone jest w Dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Na gimnazjum cieszyńskie** uchwaliła rada nadzorcza Banku zaliczkowego we Lwowie na odbytem onegdaj posiedzeniu zasiłek w kwocie 500 koron.

— **Ślub** p. Aleksandra Zelwerowicza, artysty sceny krakowskiej, z p. Emilią Kulikowską, córką obywatela ziemskiego gubernii kurskiej, odbył się w ubiegłym tygodniu w kościele farynym w Grodnie.

— **Wybory do Rady powiatowej w powiecie łańcuckim.** Oznaczone rozp. Prezydium c. k. Namiestnictwa, terminy nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie łańcuckim, zmienione zostały w ten sposób, że dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich wyznaczono na 4 marca, dla grupy większych posiadłości na 5 marca b. r.

— **Komisya lekcyjna.** Towarzystwa Bratniej Pomocy poleca ukwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli dla uczniów gimnazjalnych i szkół ludowych, tak w mieście jakoteż na prowincje, pośredniczy w wyszukiwaniu mandatur i innych odpowiednich zajęć dla biednych akademików. Komisya lekcyjna urzęduje na Uniwersytecie, codziennie od godz. 12 do 2, w sali VIII-cj i w Bratniej pomocy, pasaż Mikolaska, od godz. 12-3; zgłoszenia przyjmuje ustnie i listownie.

— **Nowy kurs dla analfabetów** dorosłych, zamieszkujących dzielnicę Jółkiewską, otwierają lwowskie Koła Tow. „Szkoly ludowej“, w niedzielę, 8 lutego b. r. o godzinie 3

po południu w budynku szkoły imienia św. Marcina.

— **Zarządzenia ochronne przeciw tyfusowi plamistemu.** Z powodu pojawienia się wypadków tyfusu plamistego we Lwowie, magistrat ustanowił na czas trwania tej choroby osobnego lekarza dra Bolesława Kielanowskiego dla śledzenia źródła zakażenia, nadzoru nad dezynfekcyami odbywanymi co miesiąc i wyszkolenia personalu dezynfektorów, przeznaczony dalej w rzeczywistości zwanej Tippnerówką (ul. Zamkowa 1. 12), dwie izby na pomieszczenie takich osób, które nie mają się gdzie podziąć na czas dezynfekcyi ich mieszkania, oraz pomnożył personal dezynfektorów.

— **Nowe marki dla psów** na rok 1903, można nabywać od 1 lutego w komisaryatach dzielnic. Marki tegoroczne są mosiężne, koloru żółtego i mają kształt figury stanowiącej przekrój beczki wzdłuż. Stare marki z r. 1902 ważne są tylko do końca lutego b. r.

— **Mściwy lichwiarz.** Do policji tułejkiej wpłynęła wczoraj przeciw niejakiemu Eizykowi Tiegerowi, zawodowemu lichwiarzowi, skazanemu przed niedawnym czasem za lichwę na 4 miesiące więzienia, skarga o gwałt publiczny. Tieger bowiem obecnie napada i oburzca na ulicy obelgami tych świadków, którzy słuchani na rozprawie karnej złożyli przeciw niemu w sądzie obciążające świadectwo.

— **Zagadkowa sprawa.** W skutek polecenia, wydanego przez Prokuraturę Państwową, wypuszczono wczoraj po południu z aresztów policyjnych Karola Jerzego Wręb, jako niewinnego śmierci Michała Welkera. Stwierdzono bowiem, że Welker popełnił samobójstwo w hotelu „pod Brodzką koleją“ przez zaczadzenie się.

— **Kronika policyjna.** Suknię białą, koloru jasno-żółtego, pokrytą drogocennymi filistami na jasnym tle, skradziono ze stojącego w pokoju kufra p. M. N., żony radcy magistratu.

Znaleziony w ulicy Berka złoty koleczyk złożony w policji.

Z zamkniętej wozowni realności przy ul. Wólekiej 1. 10 skradziono wczoraj porucznikowi huzarów p. P. siodło i inne części uprząży ogólnej wartości 300 koron.

Dwa znane prawie całemu miastu łabędzie i 5 kur skradziono ubiegłej nocy z komórki ogrodnika miejskiego w parku Kilińskiego.

Do zamkniętego sklepu Getzla Bardacha, złotnika przy ul. Halickiej 1. 7 dostali się wczoraj w nocy jacyś sprawcy i zabrali rozmaite wyroby złote i srebrne wartości 400 koron.

† **Zmarli:** we Lwowie Wojciech Kaczór, obywatel m. Lwowa, wiezień stanu z r. 1846, w 76 r. życia.

Zmarły był ojcem znanego artysty malarza Stanisława Kaczór-Batowskiego i urzędnika Biblioteki Uniwersyteckiej lwowskiej dra Zygmunta Kaczór-Batowskiego.

W Borzęcinie ks. Józef Oświęcimski, proboszcz, dziekan radłowski, w 61 r. życia, w 32 kapłaństwie.

W Wiedniu Jan Bemsdorf, emer. inspektor kolei państw. i sekretarz Towarzystwa „Biblioteka polska“.

— **Restauracya zamku na Wawelu.** Z Krakowa donoszą nam: Wczoraj w południe w biurze prezydium magistratu odbyło się posiedzenie komisji gminnej w sprawie opróżnienia Wawelu i podjęcia przez miasto robót około budowy dróg, kanałów, wodociągów i instalacyj gazowych dla mających być wybudowanymi koszar i szpitali wojskowych. Według wyjaśnień radcy Wydziału krajowego, dra Wereszyskiego, główną przeszkodą w przeprowadzeniu sprawy opróżnienia Wawelu był fakt, że były Minister wojny Krieghammer, nie chciał oznaczyć terminu przystąpienia do opróżnienia Wawelu i połączył tę sprawę ze zniesieniem rejonów fortecznych w Krakowie. Obecnie po wyznaczeniu terminu przez Ministra wojny generała Pittreicha i po zawarciu między gminą Krakowa a Wydziałem krajowym umowy, o którą właśnie chodzi, sprawa pójdzie szybko naprzód.

— **Straszny wypadek.** Z Wiednia donoszą: 10-letnia córeczka, służącego Waelawka, w nieobecności rodziców wzniciła w pomieszkaniu pożar. Płomień objął całe mieszkanie, a zanim sąsiedzi pospieżyli z pomocą, w dymie zadusił się półtoraroczny synek Waelawka.

— **Międzynarodowa wystawa** telefonów i telegrafów, na której przedstawione być mają najnowsze wynalazki w tych dziedzinach, odbędzie się w niedalekiej przyszłości w Petersburgu.

— **Nowy fałszerz szlachectwa.** Policja w Pradze aresztowała onegdaj oficjalną buchaltery krajowej, Wojciecha Dobrowodę, który malował zrzęcznie herby i podobno wielu osobom podrobił herby celem następnego uzyskania szlachectwa, za co razem otrzymał 7000 koron.

— **Tyfus plamisty** jak donoszą dzienniki krakowskie, pojawił się w Podgórzu.

— **Nowa surowica.** Z Bolonii nadchodzi wiadomość, że profesor uniwersytetu tamtejszego, Tizzoni, wynalazł surowicę przeciw zapaleniu płuc. Tizzoni wkrótce ogłosi bliższe szczegóły dotyczące tego wynalazku.

— **Trzęsienie ziemi.** W poniedziałek rano o godzinie pół do 5, zauważono w rozmaitych częściach miasta Katowice, dość silne wstrząśnienie ziemi, któremu towarzyszył podziemny grzmot, trwający kilka sekund.

— **Wandalizm.** Z Kilonii donoszą, że studenci tamtejszego Uniwersytetu onegdaj w nocy zniszczyli stojącą przed gmachem Uniwersytetu statua Arystotelesa naturalnej wielkości.

— **Nowy Kuba-rozpruwacz.** Z Hamburga telegrafują: Nieznany zbrodniarz, który tutaj przed niedawnym czasem zranił dwie damy na ulicy nożem w brzuch, popełnił tę samą zbrodnię 28 bm. w sąsiedniej Altonie na dwóch dziewczynkach. Policja obydwóch miast stara się usilnie pochwylić złoczyńcę.

— **Pierwszy lekarz indyjski** pochodzący ze szczepu Mohwahków, nazwiskiem Ozonhya-teckha bawi obecnie w Paryżu. Ma obecnie 61 lat, szkoły skończył w Ameryce, a na Uniwersytecie w Oxfordzie w Anglii zyskał stopień doktora medycyny. W Ameryce założył zakon „Braci leśnych“, którzy mają na celu cywilizowanie Indyan.

— **Napad dzików.** Z Konstantynopola donoszą, że na karawanę, złożoną z 15 osób, podróżującą z Gulpazari do Kaslu, napadło stado dzików. Mimo, że podróżni użyli w obronie karabinów, zgłodniałe zwierzęta rozszarpały trzech ludzi.

— **Nowy rok chiński.** W dniu 29 bm. rozpoczęli nowy rok Chińczycy, Japończycy i mieszkańcy Dalekiego Wschodu, razem blisko 600 milionów ludzi, którzy trzymają się kalendarza chińskiego. Jest to początek 40-go roku 76-go cyklu; każdy cykl zawiera po 60 lat, a początek 1-go roku 1-go cyklu sięga roku 2637 przed naszą erą. Za podstawę rachuby czasu przyjęto rok księżycowy, którego początek przypada zawsze na nowiu.

## Kronika prowincjonalna.

— **Strussów.** (Śmiertelny wypadek).

W gminie Wawrzyńcach, obok Strussowa, zdarzył się 28 bm. straszny wypadek. Ośmastoletnia Anna, córka Franciszki i Marii Doskoćowej, wyciągając ze studni wiadro z wodą, nachyliła się po nie tak nieszczęśliwie, że wpadła do wody. Na krzyk chłopek, należnego świadka tej sceny, zbiegli się ludzie, którym udało się wydobyć ze studni dziewczynę — ale już martwą.

— **Dynów.** (Pożar). W nocy ze środy na czwartek, wybuchł tu groźny pożar, którego ofiarą padły 4 domy mieszkalne i jeden folwark. Przyczyna wybuchu ognia niewiadoma.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Zapowiedziana** wystawa dzieł Arnolda Böcklina, została dzisiaj otwartą w pierwszych trzech salach lokaln Towarzystwa sztuk pięknych. Ostatni zaś salon wystawy mieści dzieła naszych artystów malarzy i rzeźbiarzy. Wystawa otwartą jest od godziny 11 rano do pół do 8 wieczorem bez przerwy.

**Wincenty Gorecki**, radca budownictwa opisał „Nową rzeźnię miejską z targowicami“. Wyczerpująca ta praca, ozdobiona kilkunastoma ilustracyami i tablicami litograficznymi, ukazała się w „Przeglądzie higienicznym“, a z kolei w osobnej odbitce i daje w istocie dokładne wyobrażenie o rzeźni lwowskiej, urządzonej według najnowszych doświadczeń na tem polu. Redakcyja „Przeglądu higienicznego“ poczuwa się do obowiązku wyrażenia p. Goreckiemu „najszerszego podziękowania“ za opracowanie projektu nowej rzeźni i targowic we Lwowie i przeprowadzenie, mimo licznych trudności, budowy tak pożytecznej dla ogółu instytucyi.

— **Gemma-Bellincioni**, która niedawno temu święciła triumf we Lwowie, — jak donoszą prywatnie z Wiednia — została zamianowaną śpiewaczką nadworną.

**Z teatru.** „Mieszczanie“. sztuka Maksyma Gorkija, powtórzoną będzie we wtorek w tej samej obsadzie.

Na jutrzejsze popołudnie przedstawienie zapowiada repertuar sztuki żuławskiego „Dyktator“ z p. Solskim w roli Langiewicza i panią Solską jako Pustowójtównę.

Wieczorem pożąga się na czas dłuższy z naszą publicznością ulubiona operka „Słodkodziwczyni“ a w niej pani Kliszewska i p. Lelwicz, wyjeżdżający na kilkutygodniowy urlop w celach kuracyjnych.

Popołudniowe przedstawienie w poniedziałek zapewni sztuka Rydla „Zaczarowane koło“, wieczorem zaś daną będzie opera Moniuszki „Halka“, z panią Korolewicz-Waydową w roli tytułowej.

Panna Bel Sorel przybywa w tych dniach do Lwowa na kilka gościnnych występów w operze, które się rozpoczną w przyszłym tygodniu.



## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz I-szy w tym sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla.

Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Augusta Dianni.

Rozpocznie „Verbum nobile“, opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki.

Jutro, w niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz czwarty „Dyktator“, cztery akty i prolog osnute na tle wypadków 1863 r. przez Jerzego Żuławskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 14 „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta. — Ostatni występ Karoliny Kliszewskiej i Andrzeja Lelewicza przed wyjazdem na urlop.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

We wtorek po raz drugi „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkija.

## Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej

W sobotę dnia 31 stycznia. „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Franciszka Navala, c. k. nadwornego śpiewaka i kwartetu damskiego Soldat-Roeger.

Początek wyjątkowo o godzinie pół do 7 wieczorem.

W niedzielę, d. 1 lutego „Koncert filharmoniczny“ po cenach o połowę niższych ze współudziałem kwartetu damskiego Soldat-Roeger.

Program: I. 1. Wagner. Uwertura „Faust“. 2. Massenet. Sceny węgierskie. 3. Mendelsohn. Kwartet Es-dur, odegra kwartet Soldat-Roeger. II. 1. Moszkowski. „Joanna d'Arc“. 2. Spohr. Koncert, odegra Soldat-Roeger. III. 1. Grieg. Suita II. 2. Czajkowski. Andante z kwartetu, odegra kwartet Soldat-Roeger.

Początek wyjątkowo o godzinie pół do 7 wieczorem.

W poniedziałek, d. 2 lutego „Koncert filharmoniczny“ po cenach o połowę niższych ze współudziałem Franciszka Navala, c. k. nadwornego śpiewaka i Heleny Oksza Mięczyńskiej, śpiewaczki.

Program: I. 1. Smetana. „Pocudunek“ Uwertura. 2. Wagner. Arya z „Lohengrina“ odśpiewa z tow. orkiestry H. Mięczyńska. 3. Bizet. Arya z opery „Carmen“, odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry Fr. Naval. II. 1. Grieg. Suita II. 2. Liszt. Rapsodya II. 3. Pieśni, odśpiewa Fr. Naval. III. Pieśni, odśpiewa H. Mięczyńska. 2. Puccini. Arya z opery „Cyganki“, odśpiewa Fr. Naval.

Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

We wtorek, d. 3 lutego nie ma koncertu.

W czwartek, d. 5 i w sobotę, d. 7 lutego „Wielkie koncerty filharmoniczne“ we współudziałem Emy Holmstrand: primadonny Opery Komicznej w Paryżu i Bianci Panteo, kr. wiołiniści nadwornej. (Ceny miejsc zwyczajne czwartkowe).

W niedzielę, d. 8 lutego „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Ernesta van Dycka, c. k. nadwornego śpiewaka. (Tylko jeden występ).

**Z Filharmonii.** Dyrekcja Filharmonii pozyskała na jeszcze jeden, ale nieodwołalnie już ostatni występ Franciszka Navala i chcąc dać najszerzszemu kołom publiczności lwowskiej możliwość usłyszenia tego znakomitego artysty, urządziła w poniedziałek koncert po cenach o połowę niższych. Obok Navala wystąpi w tym koncercie młoda śpiewaczka koncertowa, Helena Oksza-Mięczyńska. Program dalszych koncertów na przyszły tydzień zapowiada się ze wszelkim miar interesującym. Wystarczy zresztą zaznaczyć, że zapozna się na świat cały śpiewakiem, jak Ernest van Dyck, który wystąpi tylko raz jeden na koncercie niedzielnym, d. 8 lutego b. m., jak również z tak głośnymi artystkami, jak śpiewaczka Ema Holmstrand i wiołiniści Bianca Panteo, które wystąpią równocześnie w dwóch koncertach, czwartkowym i sobotnim.

## Z TEATRU.

(„Mieszczanie“ sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkija, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w przekładzie Stanisława Bosakowskiego, d. 30 b. m.)

Jedna z występujących w tej sztuce osób, powiada: „Życie idzie naprzód, trzeba iść z nim, inaczej bowiem pozostanie się samotnym...“ To zdanie wyraża całą treść utworu rosyjskiego pisarza. Zamożny mieszczanin Wasyl Beziemienow nie umie iść z prądem czasu, nie może wnikać w potrzeby dusz młodych i dlatego w końcu odstępuje go wszyscy. Autor nie wyjaśnia, jakim stało się sposobem, że Beziemienow,

mający taką pogardę dla wiedzy i ukształcenia, zezwolił na to, aby córka jego Tatiana, skończywszy szkoły, została nauczycielką, a syn, Piotr, wstąpił do Uniwersytetu. Czy uczynił to nie przewidując następstw, czy z rzeczywistego przywiązania do dzieci? — nie wiemy. Dość, że uczynił widocznie źle. Albowiem dzieciom niezapewnił szczęścia, sobie zaś zamącił spokój życia na zawsze. Piotr i Tatiana składają na każdym kroku dowód, że połowiczna nauka i na fałszywym gruncie oparta oświata, zamącają umysł i psują serca. Tatiana, niezadowolona ze swego zawodu, popada w histeryę; Piotr, zamiast się uczyć, wdał się w zamieszki studenckie i relegowany na dwa lata z Uniwersytetu, cisną gromy na — społeczeństwo, którego nie nawidzi. Oboje, pochmurni i zgnębieni, wnoszą pod dach rodzicielski smutek, rozstrój, waśni ustawiczną. Stary Beziemienow co chwila porywa się z pięściami to na syna, to na córkę, pomawiając ich o brak serca, samolubstwo i dumę, a oni odpowiadają na to, albo krzykiem, albo pogardliwym milczeniem. Atmosfera domowa staje się do nieznieśnienia.

Od Tatiany i Piotra odbijają pogodą: Nil, wychowanek Beziemienowa, maszynista, i Pola, szwaczka, także wychowana w tym domu. Dlaczego na nich nie oddziaływała ponura atmosfera otoczenia? dlaczego oni oboje zachować zdołali wesołość myśli, pragnienie życia? Czyżby autor chciał tą sprzecznością jeszcze dobitniej wykazać, że gdy na nieprzygotowane umysły Piotra i Tatiany, ziarna nauki padły rdzą, to Nil od tej rdzy ocalał, bo jął się praktycznemu zawodu maszynisty i ocalała Pola, pomimo zwichły przykłądów ojca, włóczęgi i pijaka, bo pozostała prostą i nieuczoną szwaczką? —

Tę samą tendencję wykazania niebezpieczeństw nauki, można by upatrzeć także w postawieniu obok siebie dwóch postaci pijaków-włóczęgów. Ojciec Poli, Pierzychin, pomimo swego prostactwa, nałogi i zbraczej doli, jest w duszy poetą; kocha przyrodę, a wśród niej ptaszka wolne, swobodne, których szczebiot rozumie wybornie. Jest też zdolnym odczuć prawdę w uczuciach ludzkich i odczuć piękno; umie kochać „ptaszynę swoją“ Polę i jak dziecko cieszy się, gdy mu donoszą, że dzielny Nil kocha ją i pragnie poślubić. — Obok niego staje drugi pijak Tietierew, pijak-filozof, pijak-uczonej, szczytujący z siebie i innych, przepojony goryczą i cynizmem. Młodość i pogoda Poli nawet jego zamglone trunkiem oczy zwróciły na siebie, ale gdy Nil idzie jawnie i otwarcie po zdobycie tej, którą ukochał, Tietierew z podoba tylko spogląda na nią, a gdy spostrzegł, że Pola dla niego stracona, bo kocha Nila, sztywnym częstuje oboje, a sam upija się jak bydle.

Jest jeszcze jedna postać, odkakująca od ponurego tła rodziny Beziemienowych: to Helena Kriwcowa, młoda wdowa po dozorce więzień. W ciągu swego pożycia z mężem, którego nie kochała, przebywała tylko z aresztantami, co jednak nie zamąciło pogody jej ducha. Przeciwnie; ona uwielbiała „swoich are-ztantów-zbrodniarzy“ i nigdy potem w życiu nie bawiła się tak dobrze, jak z nimi. Piękna, zalotna a lekkomyślna, Helena bierze życie z wesołą stroną, bawi się jak może i z kim może, wreszcie zagarnia ponurego Piotra pod swoją opiekę, zniewała go do wyznania miłości, no i — śmieje się dalej... Czyżby pesymistyczny autor rosyjski upatrywał w takim życiu, jakie prowadzi Kriwcowa, lepsze warunki szczęścia, niż w nauce, która z Piotra zrobiła neurastnika, a z Tatiany histeryczkę?... Rozstrzygać trudno, ale obraz jest taki.

Podobnie jak pijaka-filozofa Tietierewa pociąga swoją pogodą Pola, tak Tatianę-histeryczkę pociąga dzielny Nil, który uwielbia życie. I tak samo, jak Tietierew, tak i Tatiana, kryje tę swoją miłość tak zazdrośnie, otula ją w taką mgłę beznadziejnego smutku, że nie tylko Nil zakochany w Poli, ale i mniej uważny widz nie dostrzega tej miłości, aż do chwili tragicznej, w której Tatiana, podsłuchawszy wyznania miłosne Nila i Poli, truje się amoniakiem — za kulisami. Widzimy chwilę wielkiego na scenie zamieszania, po której następuje powrót do dawnego życia, ciągłych waśni i kłótni rodzinnych. Stary Beziemienow, wypędza w gwałtownym porywie Nila, Polę i ojca jej, pijaka-postę Pierzychina, Helena zabiera sama Piotra, aby z nim *fler le parfuit amour*, w małżeństwie, czy po za niem — wszystko jedno! — a Beziemienow, który nie umiał iść z prądem czasu, i klnie wykształcenie wszelakie, pozostaje sam, z żoną, zahukaną przez siebie, nie nieznaczącym narzędziem do zmywania garnków i bicia pokłonów przed „ikoną“ i z ocalałą od śmierci, beznadziejną Tatianą...

Oba ścierające się z sobą światy, które Gorkij przedstawił w swym utworze, cechuje przedewszystkiem brak siły woli. Nie ma woli Beziemienow i jego żona, bo on tylko beznadziejnie klnie i złorzeczy. Sknera, samolub, uznający w domu tylko swoją władzę — władzę ojcowską, w wierze bałwochwalca, w obyczaju prostak, nie umie jednak bronić tra-

dycyj dawnych, do których ślepo jest przywiązany, jak nie umie też zapewnić szczęścia dzieciom własnym, chociaż je gorąco kocha. Ale i ten świat nowy, który wyrasta z prostackiego i zacofanego mieszczaństwa, uosobiony w postaciach Tatiany i Piotra, jeszcze bardziej beznadziejny. Narzekają, sami dobrze nie wiedząc czego, pograżają się w smutku, nie szukając wyjścia. Tatiana chce kończyć samobójstwem, a los Piotra, wprowadzonego przez wesołą rozpustnicę, łatwy do przewidzenia! — I właśnie to, że te dwa światy takie bez woli i takie beznadziejne, sprawia, iż czteroaktowa sztuka Gorkija nuży jednostajnością tonu i akcyi; nie doprowadza do tragicznej kolizji, nie tworzy dramatu, lecz rozpada się na mnóstwo epizodów, charakterystycznych bardzo, lecz niemal zupełnie do siebie podobnych. Wrażenie zostaje przykre i nad wyraz nużące; obraz rosyjskiego społeczeństwa w niższych i najniższych jego warstwach, — obraz nam obcy i nie wiem czy potrzebny, — owiany beznadziejnym pesymizmem, przestaje zajmować uwagę od drugiego aktu. Pierwsza odsłona jest zajmującym, charakterystycznym podmalowaniem tła, lecz to tło autor w dalszym ciągu nieustannie maluje, nie zmieniając ani na chwilę barwy... A widowisko trwa przeszło cztery godziny...

Gdyby w tym wypadku mogła być mowa o pietyzmie — to rzecz by należało, że sztuka Gorkija była grana z pietyzmem ogromnym. Objawiał się on przedewszystkiem w wyborym układzie scen zbiorowych, że tu wspomnę tylko o scenie długiego milczenia, wśród nieopisanych nudów w domu Beziemienowych, w odsłonie ostatniej. Widz miał przed sobą skończony obraz we wszystkich najdrobniejszych szczegółach. — Zresztą w sztuce tej rolę męską mają nad kobietami przewagę. Histeryczna Tatiana przypada w udziale pani Bednarzewskiej, która pomimo gry poprawnej, nie zdołała tej postaci wyzwolić z mgły, w jaką ją otulił autor. Rola Heleny, nie zdaje mi się odpowiednią dla p. Solskiej, której wesołość i zalotność były „robione“, nie odczute. Charakterystyczna rola kucharki Stepanikowej, była może komiczną w wykonaniu pani Węgrzynowej, ale nie miała właściwej cechy prostej kaczki, — pierwowzoru tego typu, jaki stworzyła wczoraj pani Węgrzynowa, należałoby raczej szukać na — Zarwanicy. Z innych ról kobiecych wspomnieć należy z uznaniem o Akulinie żonie Beziemienowa pani Gostyńskiej, o Poli pani Morskiej i młodej nauczycielce Cwitajewej pani Ogińskiej, której zwłaszcza dykcja wyraża i poprawna zasługuje na szczerą pochwałę.

Z ról męskich przedewszystkiem wymienić należy pana Kamińskiego, który postać Tietierewa po prostu wyrzeźbił; dał ją żywą, wyraźną, plastyczną w każdym najdrobniejszym szczególe, tryskającą prawdą, bez cienia przesady. Od zarzutu przesady nie był wczoraj wolny pan Solski. Nawet z zewnętrzną charakterystyką pijanego „brodiagi“ nie bardzo mógłbym się zgodzić; była nadto odradzająca, a brakło w niej typowego kaftana, który mógł być także łachmanem; sztuczny zaś i okropnie piskliwy głos, oddziaływał niemiłe na nerwy. Po za tem gra była doskonała, pełna charakterystycznych momentów, odtworzonych z prawdziwym realizmem, jak n. p. scena uniesienia radości na wiadomość o małżeństwie Poli z Nilem. — P. Feldman był bardzo dobry jako Beziemienow; stworzył typ spanoszonego kaczapa, szczegóły podpatrzył i odtworzył wiernie, chociaż rysów twarzy odpowiednio zmienić nie zdołał. Doskonałym w pojęciu i wykonaniu był p. Roman jako Nil, a p. Nowacki, zgodnie z wolą autora, oddał wiernie przygnębienie i pesymizm relegowanego studenta Piotra. O drobnych rolach, których jest wiele, nie wspomnę; — wszystkie one tworzyły całość bez zarzutu; sprawiedliwość jednakże mi wymienić p. Rybięką, która jako Baba z ulicy, przesunęła się tylko przez scenę, kradnąc butkę, lecz zdołała zaznaczyć się dobrą charakterystyką zewnętrzną i odpowiednimi ruchami.

Adam Kreczowiecki.

## Występy Modrzejewskiej w Krakowie.

(s.) Gdyby nie Modrzejewska, Kraków byłby pograżony w uspieniu i zupełnej martwocie. O karnawale, prócz zapowiedzi balów publicznych, dotąd nie słychać, głuche tylko wieści chodzą, że w miesiącu lutym rozpocznie się jego panowanie. Tymczasem króluję wszechwładnie i wspaniale pani Modrzejewska, a każdy uchyla chętnie i karnie czoło przed jej berłem. Ona budzi życie, ruch i zapadł! Wszystkie występy znakomitej artystki cieszą się ogromnym powodzeniem; teatr zawsze pełny i wyprzedany — codziennie przybywają osoby z prowincyi, Królestwa i Warszawy, które telegraficznie zamawiają miejsca. Trzeba przyznać, że dyrekcja tutejsza uczyniła co mogła w skromnym bardzo za-

kresie swoich artystycznych środków, aby przedstawienia Modrzejewskiej naleźyć przygotować i wypróbować. Widziałem kilka takich przedstawień. Nie wszystkie oczywiście posiadały tę samą wartość, ale wszystkie świadczyły o dobrej woli i zapobiegliwości kierownictwa. W najlepszych raziły niektóre usterki, pochodzące raczej z niedostatków personelu męskiego zwłaszcza w dziale ról charakterystycznych. Świetnie poszła „Nowa Dejanira“. Modrzejewska odniosła tutaj olbrzymi tryumf w roli Idalii, która we Lwowie nie dosyć znalazła uznania. W Krakowie mają więcej poczucia i zrozumienia takich delikatnych rzeczy, choćby już z powodu dawniejszych polskich tradycyi kulturowych. Prawdą jest także, że pani Modrzejewska teraz rolę znacznie pogłębiła i uposażyła w nowe przepyszne szczegóły, tworząc przedziwną i wytworną w najczystszej stylu romantycznej epoki, postać, owianą czarem wielkiej poezyi. Obok niej odznaczał się Tarasiewicz (Fantazy) mówiący zawsze pięknie cudny wiersz Słowackiego. Bardzo dobrą była p. Wysocka, a scenę z hr. Fantazym odegrała z godnością i mocą. Pani Wysocka posiada duży talent dramatyczny, ma dobry i donośny głos i dużo siły, ale mało wogóle subtelności i finezyi. Hr. Respekt, ta wspaniała figura Kamińskiego, w interpretacji wybitnego zresztą artysty p. Przybyłowicza był zanadto komiczny a mało wielkopański.

P. Kotarbiński rolę majora odworzył z artystycznym pietyzmem. Rolę Rzecznickiego traktował utalentowany p. Zelwerowicz nieco szablonowo: wyszedł on błodo w pojęciu artysty więcej komicznem niż charakterystycznym. Doskonała to była rola Fiszera.

W komedyi Scribego „Walka kobiet“, raził prefekt, który zupełnie niewłaściwie dostał się w ręce aktora zdolnego, ale zupełnie nie odpowiedniego do ról tego rodzaju.

Nieśmiertelna „Marya Stuart“ sięgała za każdym razem tłumy, pragnące podziwiać raz jeszcze tę może najwspanialszą, najwyższą i najpiękniejszą kreację Modrzejewskiej. Widziałem w Burgu w tej roli tyle razy sławioną p. Wolter; w akcie trzecim miała ona zapewne jeszcze więcej elementarnej siły, ale nigdy więcej godności kobiecej i majestatu królewskiego. W piątym zaś akcie przewyższa ją o całe niebo nasza artystka: ten akt to jedna z najdoskonalszych rzeczy, jakie można wogóle widzieć na scenie. Po Modrzejewskiej już go chyba nikt w ten sposób nie zagra.

Przedstawienie „Maryi Stuart“ odbyło się pod złą gwiazdą. Tarasiewicz zastąpił nagłe, i p. Kotarbiński musiał objąć w zastępstwie rolę Leicester (rola dla Sobiesława). Inni lordowie byli wszystkim, tylko nie lordami! Wogóle całość wypadła słabo. Elżbieta nie udała się p. Wysockiej. Grała ją bez żadnej dystynkcyi i stylu; to nie była królowa w żadnym calu. Kostium także zwłaszcza w scenie z Maryą Stuart był fatalny. Wszystko i wszystkich ratowała Marya Stuart! Nie widziałem „Makbet“, ale znawcy i sama p. Modrzejewska pochlebnie wyrażali się o przedstawieniu, zwłaszcza o Sosnowskim w roli tytułowej.

P. Modrzejewska kończy swoje występy około 10 lutego, poczem uda się na kilka tygodni do Poznania, gdzie oczekują jej przybycia z wielkim upragnieniem. W marcu pojedzie zapewne odpościć do Szwajcaryi do Morges, do pp. Paderewskich, a potem zawiata prawdopodobnie jeszcze na krótki czas do Krakowa i Lwowa, aby wystąpić w nowych rolach w „Giocondzie“ d'Annunzia i „Laodamii“ Wyspiańskiego. Dalsze plany i wyjazd do Ameryki zależą od różnych okoliczności i projektów, których dziś jeszcze przewidzieć trudno. W Krakowie nieopodal artystka stała się także gwiazdą towarzyskiego życia: na jej cześć odbyły się różne przyjęcia, obiady i herbaty u p. Adamowej hr. Potockiej, u prof. Kostaneckich, M. Sokołowskich, Morawskich, Górskich, u p. Laskiej i t. d. W niektórych zebraniach brali udział dwaj znakomici nasi rodacy Sienkiewicz i Paderewski, którzy przybyli do Krakowa na kilka przedstawień artystki, związanej z nimi węzłami dawnej przyjaźni. Obaj już odjechali. Pierwszy do Oblęgorka, aby pisać powieść „Na polu chwały“, drugi na Paryż do Morges, gdzie zabierze się do nowej opery. W niedalekiej zatem przyszłości Polska, da Bóg, bogatsza będzie o dwa arcydzieła!

## Artyści francuscy w Niemczech.

Zaczynają się zwolna zarzucać złociste pomosty, łączące Paryż z Berlinem. Niewidzialne linie mijają szezty Wożozów i łączą się w węzły duchowej spójni. Z Paryża wychodzi zawsze inicjatywa. Artyści i sztuka wnoszą pierwsze rusztowania, po których pójdzie potem naród. I nie pomogą nawoływania nacyonalistów, nie pomogą bohaterkie pieśni, utrzymujące zarzewia nienawiści *de dato antiquo!* Interesa ekonomiczne, socjalne, międzynarodowa polityka państw — każą zapominać o zadanych niegdys ranach, które



już boleć przestały.... Niemcy, a właściwie Berlinczyca, przyjmują te moralne zabiegi z niebywałą u nich uprzejmością.... Rzekłbyś, że obdarzony niedawno tytułem barona parweniusz wita w progach swego pałacu — umitrowanego gościa! Malarstwo francuskie i rzeźba, zajęły jeszcze przed laty dominujące stanowisko w dorocznym „Salonach“ berlińskich. Literatura znajdowała fanatycznych zwolenników w kołach „Młodych Niemców“, kabarety wywoływały wszystkie nad i pod — sceny, przypominające zbyt żywo dowcipem swoim, taniec obłaskawionych niedźwiedzi — nawet teatr, w rzeczywistości od niemieckiego słabszy, spotyka się z najwyższym uznaniem i poklaskiem....

Nieśmiertelna, ukwiecona wawrzynem Sara, którą tak niedawno nazywano nad Sekwaną *Comédienne et tragédienne incomparable*, a teraz piszą o niej w ten sposób, że między subtelnymi wierszami czyta się: *Saro! — idź już do klasztoru! — boska, sprytna Sara umiała pierwsza utworzyć zamknięte podwoje berlińskich teatrów. Z ostatniej swej podróży powróciła udekorowana i tak jaśniejąca pochwałami niemieckiego monarchy, jako koncha perły przeświecona zorzą.... A potem ogłosiła rodowód swój, udowadniając czystość jej krwi francuskiej i urywki z pamiętnika, znajdującego miły posłuch nad Sprewą. W jej ślady wstąpił inni. Wszystkie gwiazdy Odeonu, Gynnase, Olimpii, przesunęły się „pod Lipami“*

Coquelin ostatni. Gra teraz przed przyjazdem do Wiednia, w Schauspielhaus. — W „L'avare“ stworzył kreację, która wzbudziła poprostu zachwyt. Cesarz wzywał go kilkakrotnie do swej loży.

Takie mam wrażenie, że na wylogach jego fraka przybędzie niezadługo białoniebieska wstążeczka i nie posprzecha się z czerwoną odznaką Legii. „Arlésienne“ Daudeta, z muzyką Bizeta, odegrana na życzenie cesarza, zakończy występ słynnego aktora. Ta podróż będzie dla niego wytechnieniem po 215 przedstawieniach „Cyrana“ w Paryżu. Grał go przez dwa lata przy zapelnionej sali. Co wieczór zdobywał się na ten sam koturnowy patos, co wieczór rozrzewniał do łez klaskającą publiczność, umierając pogodnie w srebrnej łunie elektrycznego księżycy, wśród białych liści, opadających cicho na scenę. Pytano się go, z jakich źródeł czerpie on jednostajność kreacji, owe wierne trzykrotne się raz zakreślonych granic roli. Odpowiedział... zdaniem moim, cynicznie, arcy... że powinien nigdy zdradzać tajemniców sztuki. Pan Coquelin nazwał się bowiem autematem, wykonywującym bezwiednie nauzone ruchy. „Mówię, deklamuję, płaczę, śmieję się — nie myśląc wcale o tem“. Założył się nawet o butelkę szampana, że w najbardziej męczącej, wymagającej pozornie olbrzymiego wysiłku psychicznego, scenie Cyrana, rozwiąże dane mu przy wyjściu zadanie matematyczne. Na galeriach zalewała się łzami każda „madame la Concierge“, każda episerka, w łóżach wdychano i spoglądano smętnie w dal, a on liczył: trzy razy pięć jest piętnaście....

Równocześnie z Coquelinem występowała w Berlinie, w Neues königliches Operntheater dziwnie uroczą „tancerka pieśni“ Izadora Duncan. Widziałem ją w jesiennym sezonie w Paryżu. Ruchy jej są do biegu fal podobne. Drobne, szczupłe, wdzięczne ciało, owinięte w szerokie, zwiewne szaty, porusza się rytmicznie w takt melodyj, a mimiką wytworzyła nastrój, oddaje charakter tańczonej pieśni. W Preludyach zwijsa się w polu, każdy krok jest ruchem Gehenny, każde przegięcie linii, działa tak jak jęk, jak łzy.... A w „Walcu“ z martwych powstaje w sile młodości, w sile miłości — staje się jednym wielkim tryumfem szczęścia, zwycięstwem. Izadora Duncan należy bezsprzecznie do bardzo ciekawych zjawisk scenicznych. Do dzisiejszej muzyki zastosowała zmodernizowaną teorię greckiego tańca, stwarzając w ten sposób mimiczny, nowy przejaw harmonii i tonu.

A. Wy.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Konwersja wspólnego długu państwowego.** Jak wiadomo, na onegdajszym posiedzeniu Izby deput. Rady państwa wniósł Rząd przedłożenie w sprawie konwersji wspólnego długu państwowego. W tym przedmiocie odbieramy od naszego korespondenta wiedeńskiego (R. B.) następujące uwagi:

Świat finansowy austriacki zaabsorbowany jest obecnie projektem konwersji wspólnego (ogólnego) długu państwa z 4-2-procentowego na 4-procentowy. Konwersja obejmie nie całą sumę długu, wynoszącą przeszło 5 miliardów koron, lecz część jej, po potrąceniu 1430 milionów kor., odpowiadających stadium rocznemu przyezynkowi Węgier na oprocentowanie tego długu (58 mil. kor.). Wyłączenie to nastąpiło w skutek braku zgody między Rządami obu połów Monarchii co

do udziału Węgier w zysku z konwersji, którego się one domagają, a który im się według ustawy z r. 1867 prawnie nie należy. Zysk w konwersji 3600 milion. kor. renty wspólnej, przypadający skarbowi austriackiemu, będzie wynosił 7-2 mil. kor. rocznie.

Pera dla konwersji jest bardzo stosowna. Płynność i taniość pieniądza utrzymała się znowu w brew pewnym obawom, które można było w tym względzie powziąć w ciągu miesięcy jesiennych. Targ rent i w ogóle walorów lokacyjnych odznacza się silną tendencją zwyżkową. Ze zaś stopa 4 pr. od papierów państwowych austriackich jest zupełnie odpowiednia, dowodzi fakt, że renta wspólna 4-2-procentowa spadła na poziom kursu renty koronowej 4-pr., ta ostatnia zaś notuje wyżej *pari*. Konwersja powinna się zatem powieść w zupełności — a potem trzeba będzie pomyśleć o uwienczeniu dzieła regulacji waluty przez podjęcie obowiązkowych wypłat w złocie.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 21-60 do 21-70, loco Olomuniec 20-35 do 20-45, loco Berne-Wiedeń 20— do 20-10, na luty loco Aussig 21-60 do 21-70. Cukier w kostkach: *prima* 84-75 do 85—, *secundu* 84-25 do 84-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 39— do 39-70. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8— do 8-50, galicyjska przezroczyta 27— do 27-50. (Ceny w koronach).

## Targ zbożowy.

**Lwów, 31 stycznia.** Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-90 do 8—, pszenica na termin 7-60 do 7-75, żyto gotowe 6-50 do 6-60, żyto na termin 6-40 do 6-50, owies obrobny gotowy 6-40 do 6-50, owies obrobny na termin 6-25 do 6-50, jęczmień pastewny 5-50 do 5-75, jęczmień browarniczy 5-90 do 6-50, rzepak 9-25 do 9-50, lnianka — do —, groch pastewny 6-75 do 7-25, groch do gotowania 7-50 do 10-50, wyka 6-50 do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-80 do 6-20, hreczka — do —, kukurudza nowa 6-20 do 6-40, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 68— do 90—, konieczyna biała 80— do 120—, konieczyna szwedzka 80— do 95—, tymotka 32— do 38—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *pari-tas* Tarnopol 16-75 do 17— za 50 litr. *pari-tas* Tarnopol na termin — do —, warianty — do —, ekskontyngentowy 9-30 do 9-50,

## OSTATNIA POCZTA

W obiedzie, który odbył się przedwczoraj wieczorem u Najj. Pa na w Burgu wzięli pomiędzy innymi udział Karol hr. Lanckoroński i ks. Paweł Sapieha.

*Fremdenblatt* donosi: Rokowania, jakie zawiązało Ministerstwo spraw wewnętrznych przed kilkoma tygodniami z interesowanymi Ministerstwami w kwestyi swojego projektu, odnoszącego się do zabezpieczenia robotników na starość i wynikającej stąd nieudolności do pracy, są już w głównej części ukończone. Na podstawie wyniku tych rokowań będzie teraz zredagowany ostateczny tekst projektu. Skoro to nastąpi — a spodziewać się tego należy w czasie najkrótszym — ma być projekt ustawy oddany do zaopiniowania kompetentnej przybocznej radzie fachowej.

Z Wiednia donoszą: Komisya Koła polskiego dla gimnazjum cieszyńskiego zredaguje i wyda dzisiaj odezwę, w sprawie utrzymania gimnazjum cieszyńskiego aż do dnia upaństwowienia. Okazuje się jeszcze brak kwoty bardzo znacznej, bo około 60.000 koron.

Na przedwczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej centrum domagało się ustanowienia dla Śląska Górnego wędrownych nauczycieli rolnictwa, władających językiem polskim.

W Berlinie utworzył się związek stowarzyszeń robotników polskich prowincyi brandenburskiej z siedzibą w Berlinie. Do związku, którego zadaniem będzie pielęgnowanie zasad narodowych i religijnych, oraz ulepszenie materialnego położenia członków, przystąpiło na razie ośm stowarzyszeń. Na przewodniczącego wybrano Teodora Blocha w Berlinie.

Wedle biuletynu z dnia 29 b. m. choroba ks. metropolity Kłopotowskiego wzięła

obróć niebezpieczny. Zwiększyła się obawa katastrofy.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corresp.*, że rząd bułgarski postanowił poczynić nowe zarządzenia, aby przeszkodzić agitacji rewolucyjnego ruchu macedońskiego na terytorium bułgarskiem i niedopuszczyć do formowania zbrojnych oddziałów z nastaniem cieplejszej pory roku.

Zamierzone przez W. Portę reformy w Albanii napotykają na wielkie trudności. Na odbytem niedawno zebraniu notablów albańskich uchwalono opierać się wszelkimi siłami, a nawet zbrojnie ustanowieniu chrześcijańskich, nie albańskich żandarmów w Albanii, i utworzeniu konsulatu rosyjskiego w Ipeku, oraz próbom przeprowadzenia rozporządzeń sułtańskich i reform.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 31 stycznia. (Tel. pryw.).** Dzisiejszej nocy spłynęły lody na Wiśle pod Krakowem. Poniżej miasta utworzyło się kilka zatorów. Wszystkie wkrótce spłynęły. Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

**Kraków, 31 stycznia. (Tel. pryw.).** Rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw 9 więźniom zakładu karnego w Wiśniczu, oskarżonym o usiłowaną ucieczkę. Na czele spółki stał Jan Pałka z Zarzyc, skazany na karę śmierci za morderstwo i rabunek, następnie ułaskawiony na 20 letnie więzienie, z którego 10 lat odsiedział. Otrzymali oni od wypuszczonego na wolność więźnia piłki stalowe, ukryte w książce do nabożeństwa. Pałka dorobił rączki do piłek, poezem zaczął piłować kratę u okna w warsztacie tkackim, skąd miała nastąpić ucieczka. Przepiłowaną kratę odkrył przypadkowo starszy dozorca i cały plan spełził na niczem. Na dzisiejszej rozprawie przyznał się Pałka do wszystkiego, wskazując rolę każdego więźnia.

**Poznań, 31 stycznia. (Tel. pryw.).** Dzienniki poznańskie donoszą, że po Wielkiej Nocy b. r. nastąpi reforma gimnazyów poznańskich o tyle, że w jednym gimnazjum od tery nastąpi podział na klasy z językami klasycznymi i klasy realne z językiem francuskim i angielskim.

**Petersburg, 31 stycznia.** Do jekaterynburskiego laboratorium przywieziono z południowego Uralu 20 pudów złota. Jest w tem 100 większych brył czystego złota. Wartość tego skarbu wynosi 20.000 rubli.

**Odessa, 31 stycznia.** Wczoraj otwarto tu pierwszą rosyjską wystawę antituberkuliczną.

**Rzym, 31 stycznia.** Minister hr. Gołuchowski polecił tutejszemu austro-węgierskiemu ambasadorowi, aby wyraził choremu ministrowi spraw zagranicznych Prinettiemu żywe współczucie i życzenia rychłego wyzdrowienia.

**Rzym, 31 stycznia.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. uczynił poseł Rudiui wniosek wypłacania czterem córkom Garibaldiego rent dożywotnich po 250 lirów rocznie. (Oklaski). Prezes gabinetu Zanardelli oświadczył, że zgadza się na to, ponieważ chodzi o potomków tego, który położył ogromne zasługi około Zjednoczenia Włoch. Izba uchwaliła wziąć pod obrady odnośny projekt ustawy. Na wniosek dep. Frascara uchwaliła Izba wyrazić Marconiemu podziękowanie i uznanie za jego dzielną pracę. — Minister Galimberti zapowiedział, że niebawem wniesie rząd ustawę o budowie stacyi telegrafu bez drutu dla komunikacji między Rzymem a Ameryką na odległość 10.000 kilometrów. Prezydent Izby zwrócił się do Galimbertiego z prośbą, by jak najprędzej z pomocą telegrafu bez drutu zawiadomił Marconiego o wielkiej manifestacyi Izby na jego cześć. Wreszcie 176 głosami przeciw 45 przyjęła Izba brukselską konwencję cukrową.

**Rzym, 31 stycznia.** Minister Prinetti przebył noc gorzej. Ogólny stan niezmienniony.

**Paryż, 31 stycznia.** Izba deputowanych uchwaliła wniosek socyalistów co do przyznania pensyi 1200 franków wdowie po niesłusznie o morderstwo oskarżonym nauczycielu Gobillet. Dep. Prinzare zarzucił nacyonalistę Ferrete, że popierał kampanię przeciw Gobilletowi. Prinzare i Ferrete posłali sobie wzajemnie sekundantów.

**Paryż, 31 stycznia.** Żywo omawiają zarządzenie ministra wojny, na mocy którego jednego generała i 3 pułkowników przeniesiono z załogi w Poitiers, za to, że żony i córki ich wzięły udział w sprzedaży losów na festynie dobroczynnym na cele szkół kongregacyjnych. Minister wyraził zdanie, że ci oficerowie powinni byli nie dopuścić do tego, by członkowie ich rodzin brali udział w podobnych manifestacyach.

**Barcelona, 31 stycznia.** Policya aresztowała pewnego belgijskiego anarchiste,

nazwiskiem Martina, który przyznał się, że miał zamiar zamordować króla belgijskiego, nie mógł jednak zamachu wykonać, ponieważ podczas ostatniego wielkiego strejku robotniczego, przyaresztowano go.

**Waszyngton, 31 stycznia.** Dotychczas nie nadeszła odpowiedź od mocarstw na ostatnią propozycję Bvena. Jak słyhać, Boven oświadczył zastępcom Niemiec, Anglii i Włoch, że w razie, gdyby te mocarstwa nie zgodziły się na propozycję Wenezueli i na to, aby pretensye innych mocarstw do Wenezueli były na równi traktowane z żadaniami owych trzech, — wówczas Francya, Belgia, Szwecya, Norwegia, Hiszpania, Dania, Holandya i Stany Zjednoczone musiałyby przedsięwziąć kroki celem uzyskania spełnienia wspomnianych postulatów.

## Strejki.

**Amsterdam, 31 stycznia.** Około 300 maszynistów i palaczy państwowego Towarzystwa kolejowego rozpoczęło strejk. Ruch osobowy zawieszono. Dzienniki rozwożą na prowincyę automobilami. Obawiają się powszechnego strejku kolejowego.

Związek robotników kolejowych uchwilił ubiegłej nocy zażądać od dyrekcji Towarzystwa kolejowego wydania rozkazu, aby nie przygotowywano do transportu żadnych wozów, których personal strejkuje. Zgromadzeni uchwiliłi, by w razie nieprzyjęcia ich żadań dać inicjatywę do powszechnego strejku służby kolejowej i tramwayowej w całym kraju.

Na terenie kolejowego Towarzystwa stoi cały szereg wozów naładowanych towarami, które miały odejść do Indyi. Pociągi do Belgii i Francji spóźniają się nieznacznie, do Niemiec zaś o kilka godzin.

**Amsterdam, 31 stycznia.** Dyrekcya Towarzystwa kolejowego odrzuciła żądania strejkujących. Wojsko, które miało wyruszyć z Amersportu, nie mogło wyjechać, gdyż żaden z maszynistów nie chciał prowadzić pociągu.

**Barcelona, 31 stycznia.** Strejk robotników w Reus wywołuje zaniepokojenie. Dzienniki przestały wychodzić. Strejkujący urządzili formalną blokadę miasta i niedopuszczają dowozu środków żywności, towarów i t. d.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 31 stycznia 1903.** Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117-22, Renta majowa 100-75, Węgierska renta koronowa 99-72, Akcye austr. Zakładu kredytowego 706-75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 754—, Akcye Anglobanku 278—, Akcye Unionbanku 557—, Akcye Bankvereinu 482-50, Akcye Länderbanku 413—, Akcye Kolei państw. 701—, Lombardy 55-50, Akcye kolei Elbethal 458—, Akcye Fabryki broni —, Akcye tytoniowe 349—, Akcye Alpiny 402—, Akcye Rima Muranyi 501—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1670—, Losy tureckie 124-50, Ruble 252-75, 20-Franki —, Tramway —.

**Wiedeń, 31 stycznia 1903.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austriackiego Zakładu kredyt. 702-75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 750—, Akcye Anglobanku 277—, Akcye Unionbanku 555—, Akcye Länderbanku 413-50, Akcye Bankvereinu 480-50, Akc. Bodencredit 960—, Akcye galic. Banku hipotecznego 542—, Akcye kolei państwowych 698-75, Akcye kolei Południowej 56—, Akcye Tramway A) —, Akcye Tramway B) —, Akcye kolei Elbethal 456—, Akcye kolei Północnej 5560—, Akcye kolei czerniowieckiej 587—, Akcye Alpiny 399-50, Akcye Rima Muranyi 498—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1678—, Akcye Fabryki broni 335—, Akcye Tureckie tytoniowe 347—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99-75, Renta majowa 100-60, Austriacka Renta koronowa 101-80, Węgierska Renta koron. 99-65, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98-55, 4 pr. Listy Banku krajowego 99-75, 4 i pół pr. Listy Banku krajowego 102—, 4 i pół pr. Listy Banku hipotecznego 98-60, 4 i pół pr. Listy Banku hipotecznego 101-85, 5 pr. Listy Banku hipotecznego 111—, 4-pr. Gal. Obligacye propinacyjne 99-95, 4-pr. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-75, 4-pr. pożyczka miasta Lwowa 97—, Losy tureckie 124—, Marki 117-15, Ruble 252-75.

Odpowiedzialny redaktor:  
**Adam Krechowiecki.**



# Publiczna Hala aukcyjna

Lwów, Pasaż Mikolascha. Zakład otwarty będzie w najbliższych dniach. Istniejące już biuro udziela wszelkich informacji i przyjmuje zlecenia sprzedaży i kupna przedmiotów. W obszernych salach otwartą będzie stała wystawa rzeczy nadesłanych do sprzedaży. Licytacje publiczne na meble, obrazy, dywany, kosztowności, antyki, powozy, sprzęty domowe, fortepiany, maszyny itd. itd.

Odnaczone złotym medalem i szpłomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

## K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza 1. 2 (róg placu Smolki)

Nadesłane.

Przeciw zatkananiu jest

### Cascarine Leprince

według uznania profesorów i lekarzy takim środkiem, który chorobę tę leczy i jest zupełnie nieszkodliwym. Cena oryginalnego pudełka z 50 pigułkami w francji Fred. 3. Na składzie we wszystkich aptekach. Według recepty Dr. M. Leprince, Paryż. Wysyłka hurtowna Dr. E. Bloch, St. Ludwig i E.

Prawy obrazów w passepartout wykonania galanteryjne i najtańsze rami 1. Wierzbicki ul. 3-go Maja 1. 10, w podwórzu.

Zalecamy „SAMOUCZEK” REUSS-NERA, najcenniejszy podręcznik do bardzo łatwej, prędkiej i najjaśniejszej nauki języków obcych: niemieckiego, angielskiego, francuskiego i ruskiego bez nauczyciela. — Prospekt i cennik gratis (zob. ogłoszenia).

### Zapisy

przyjmuje codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 2-giej

### Stanisław Sachs

nauczyciel tańców

ulica Pańska 1. 17, drzwi Nr. 8

### Pracownia kuśnierska i serdaków Józefa Munda

we Lwowie, Rynek 1. 25, (I. p. w ofic.) przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, odnawia, czyści i farbuje futra.

### Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dniu powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej

do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dniu powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorek i piątek także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

## CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31. stycznia 1903.

### I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) 540 — 550  
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.) — — 300  
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji — — —  
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) — — —  
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebro (400 kor.) 583 — 591  
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.) — — —  
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. — — 350  
Tow. dla gal. przedsieb. elektrycznych w gal. po 200 zł. (400 kor.) 400 — 420

II. Listy zastawne za 100 kor.  
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% 101 — —  
" " 4 1/2% " los w 50 l. 97 70  
" " 4% " 60 l. po 200 k. 102 50  
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l. 99 30  
" " 4% " los w 57 l. 98 20  
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja) 98 40  
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat 98 40  
" " 4% los w 56 lat 99 10

III. Obligacje za 100 kor.  
Gal. funduszu propin. 4% w. a. 103 50  
Bukow. funduszu propin. 5% w. a. 102 70  
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) 101 40  
" " 4 1/2% (3 em.) 98 50  
" " 4% (4 em.) 98 70  
Kol. lokalne dttto 4% po 200 kor. 96 20  
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873 101 50  
" " 4% po 200 kor. z roku 1893 99 70  
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. 96 20  
" " 4 1/2% " 200 " 101 50

IV. Losy.  
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 73 — 78

V. Monety.  
Dukat cesarski 11 26  
20 frankówka 19 —  
100 rubli rosyjskich srebrnych 250 —  
100 rubli rosyjskich papierowych 252 —  
100 marek niemieckich 117 —

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. stycznia 1903.

A. Ogólny dług państwa. płacą żądają  
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad 100.80 101.—  
" " luty-sierpień 100.80 101.—

Jednolity dług państwa w srebrze płacą żądają  
styczeń-lipiec 100.80 101.—  
kwiecień-październik 100.80 101.—  
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr. 180.— 190.—  
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 156.— 157.—  
" " 1860 po 100 zł. 4 pr. 186.— 188.—  
" " 1864 po 100 zł. 249.— 253.—  
" " 1864 po 50 zł. 249.— 253.—  
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr. 302.50 303.50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).  
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 121.25 121.45  
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. 101.75 101.95

C. Obligacje kolejowe.  
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 100.50 101.50  
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. 119.70 — —  
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje) 520.— — —  
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr. 130.10 131.10  
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr. 100.50 101.40  
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. 100.40 101.40

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).  
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w zlocie za 200 zł. 5 pr. 115.— — —  
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. 100.90 101.90  
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. 101.— 102.—  
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. 100.— 101.—  
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. 100.50 101.50  
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. 100.— — —  
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. 119.— — —

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).  
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. — — —  
" " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. 99.80 100.—  
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 161.— 163.30  
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.) 201.75 203.75  
" " za 50 zł. (100 kor.) 201.75 203.75

E. Obligacje indemnizacyjne.  
Krajevi i Slawonii 99.— — —  
Węgier za 100 zł. 4 pr. 99.65 100.65

F. Inne publiczne pożyczki.  
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. 283.— 289.—  
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 108.25 109.25  
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 99.30 100.30

Bakowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 104.50 105.30  
Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. — — —  
" " 1893 za 200 k. 4 pr. 99.75 100.75  
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr. 99.45 100.45  
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. 96.50 97.50  
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. — — —  
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 88.50 90.50  
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. 126.75 127.75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).  
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. 99.30 100.30  
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 263.— 271.—  
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr. 265.25 267.25  
" " " 1889 3 pr. 265.25 267.25  
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. 104.75 105.75  
" " " los 4 pr. 97.50 98.—  
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 111.— 112.—  
" " " los 50 l. 4 1/2 pr. 100.85 101.85  
" " " " 60 l. za 200 kor. 97.70 98.65  
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 98.— 98.90  
" " " 4 pr. los. 41 lat 99.— — —  
" " " 4 pr. stare 98.50 — —  
" " " 4 pr. za 200 kor. — — —  
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne 102.— 103 —  
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr. 102.75 103.75  
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr. 101.25 102.25  
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 99.25 99.75  
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr. 100.90 101.90  
" " " 50 lat los 4 pr. 100.90 101.90

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.  
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr. 109.— — —  
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. 116.— 117.—  
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. 101.25 102.25  
" " " " " 1887 4 pr. 101.25 102.25  
" " " " " 1888 4 pr. 101.25 102.25  
" " " " " 1891 4 pr. 101.25 102.25  
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. 95.10 96.—  
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 99.85 100.85  
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. — — —  
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr. 109.75 110.75  
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr. 109.75 110.75  
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr. 99.70 100.70

J. Losy (za sztukę).  
Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 19.50 20.50  
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 437.— 440.—  
Clary 40 zł. mk. 185.50 189.50  
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł. 83.— 87.—  
Losy miasta Krakowa 20 zł. 75.— 79.—  
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 73.— 77.—  
Palffy 40 zł. mk. 179.— 184.—

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55.70 56.70  
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.25 29.25  
Losy fund. areyks. Rudolfa 10 zł. 74.— 76.—  
Salma 40 zł. mk. 238.— 245.—  
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 76.— 79.—  
St. Genois 40 zł. mk. 230.— 250.—  
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. — — —  
" " Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr. — — —  
" " " 50 zł. 4 pr. 200.— 250.—

K. Akcje banków (za sztukę).  
Banku Anglo-Austr. 240 kor. 277.— 278.—  
Peszt. banku handl. 500 zł. 2815.— 2825.—  
Zakł. kred. dla handlu i przem. 704 75 705 75  
Węg. banku kredyt. 200 zł. 751.50 752.50  
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. 534.— 536.—  
Galic. banku hipot. 200 zł. 542.— 546.—  
" " dla handlu i przem. 200 zł. — — 280.—  
Banku dla krajów koronnych 200 zł. 412.— 413.—  
" Austro-węg. 1400 k. 1583.— 1585.—  
" Związk. (Unionbank) 200 zł. 554.— 556.—  
Czeskiego banku związkowego 100 zł. 256.50 257.50  
Zivnostenska banka 100 zł. 260.— 264.—

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.  
Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. 410.— 420.—  
" " akcje zakł. 200 zł. 370.— 380.—  
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5599.— 5600.—  
Kołom. kol. lok. (ake. pierw.) 200 zł. — — —  
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł. — — —  
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 587.— 591.—  
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392.— 400.—  
" państwowych 200 zł. — — —  
" południowych 200 zł. — — —  
" węg. galic. I. 200 zł. 441.— 445.—  
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 917.— 922.—

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.  
Tow. kopali węgla w Brüx 100 zł. 718.— 720.—  
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. 835.— 845.—  
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 401.50 402.50  
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 1684.— 1690.—  
Schodnicy 500 kor. 545.— 555.—  
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków — — —  
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 400.— 403.—

N. WEKSLE.  
Berlin za 100 marek 5 pr. 117.10 117.30  
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr. 239.90 240.15  
Paryż za 100 franków 95.47 1/2 95.60  
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr. — — —  
Niemieckie banki 117.20 117.55  
Włoskie banki 95.40 95.55  
Francuskie banki 95.32 1/2 95.47 1/2  
Szwajcarskie banki 95.32 1/2 95.47 1/2

O. WALUTY.  
Dukat cesarski 11.34 11.39  
Austr. węg. 8 guld. złota moneta — — —  
20-frankówka 19.06 19.08  
20-markówka 23.43 23.50  
Rosyjski 64-imperryal — — —  
Niemieckie banknoty za 100 marek 117.10 117.30  
Włoskie banknoty za 100 lir 95.40 95.60  
Ruble 2.53 2.54

## August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań Nadzieja Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1-70 na prowincyi zł. 1-80 z dostawą.

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. cz. E. 982/2 (5) [734 3—3]  
Dnia 18. lutego 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacja realności lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Skawinki objętej.  
Nieruchomość powyższa oceniona na 2717 kor. 18 hal.  
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1812 kor.  
Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kalwarya, dnia 15. stycznia 1903.

biurza Nr. 6. licytacja połowy realności whl. 89 ks. gr. gminy Chyrow objętej, zobowiązanej Leji recte Saji Rosenbaum własnej, w skład której wchodzi par. bud. 42, 45, 1 i 45 2 i par. gr. 29/1, 29/2.  
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4800 kor.  
Najniższa cena wynosi 2500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Starasól, dnia 26. stycznia 1903.

L. cz. E. 1370 2 (5) [764 3—3]  
Na żądanie Cipry Richtera w Janowie, odbędzie się dnia 18. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacja 1/4 części realności objętej whl. 225 gm. kat. Wroców.  
Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 65 kor.  
Najniższa cena wynosi 22 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.  
Takie prawa w obec, których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Janów, dnia 29. grudnia 1902.



L. cz. E. 2102/2 (4)

[691 2-3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja” w Haliczu, zastąpionej przez pełnom. adw. w Haliczu, dra. A. Habna odbędzie się dnia 2 marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 1/8 części a) whl. 102, b) whl. 199, c) whl. 53, d) 1/4 części whl. 49, połowy e) whl. 50, i f) whl. 51 ks. gr. gm. kat. Perłowce wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 wozu, 1 konia i 1 krowy. Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na a) 32 kor. 50 hal., b) 87 kor. 50 hal., c) 125 kor., d) 425 kor., e) 1125 kor., f) 395 kor., przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej zatem ad a) kwotę 21 kor. 67 hal., b) kwotę 58 kor. 33 hal., c) kwotę 83 kor. 33 hal., d) kwotę 283 kor. 33 hal., e) kwotę 750 kor., f) kwotę 263 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 8. stycznia 1903.

L. cz. E. 870/2 (6)

[667 2-3]

Dnia 3. marca 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, (realność Holländra) licytacja realności pod N. d 73 whl. 250 gm. Mościska z przynależnościami.

Dom i ogród oceniono na 8000 kor., zaś przynależność na 24 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 4012 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 15. stycznia 1903.

L. cz. E. 1229/2 (5)

[659 1-3]

Dnia 4. marca 1903 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacja 1/3 części realności whl. 360 i 1305 w Mogielnicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 416 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 277 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 11. stycznia 1903.

L. cz. E. 739/2 (7)

[799 1-3]

Dnia 24. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 638 gminy Budzanów bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 99 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. E. 274/2 (3)

[801 1-3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, odbędzie się dnia 20. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacja realności objętej whl. 365 ks. gr. gminy Brzeżawa.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1586 kor.

Najniższa cena wynosi 980 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. E. 1547/2 (5)

[813]

Dnia 17. lutego 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3, licytacja 2/288 i 23/288 czyli 57/288 części realności whl. 189 ks. gr. gm. Stary Sącz składającej się z domu pod Nr. 189 w Starym Sączu położonego i gruntu obszar 102 sążni.

57/288 części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 446 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 223 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. E. 321/2 (9)

[619]

Na żądanie Chai Dornbaum, odbędzie się dnia 3. marca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacja ciała tab. whl. 645 kat. gminy Tarnopol objętego z parceli bud. lat. 422 się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 900 kor.

Najniższa cena wynosi 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 9. stycznia 1903.

L. cz. E. 1880/2

[741]

Dnia 3. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja realności lwh. 311 gm. Nadwórna z przynależnościami, a to krowy, 2 wołów, wozu, pluga, bronny, ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3247 kor., przynależności zaś na 576 kor.

Najniższa cena wynosi 2548 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. E. 1465/2 (3)

[808]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, zastąpionego przez kierownika Filii J. F. Bytomskiego, odbędzie się dnia 20. lutego 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Jaworznie, licytacja całych realności lwh 45 i lwh. 8 ks. gr. gm. Długoszyń, dłużników własnych. Realności te stanowią gospodarstwo wiejskie, w skład którego prócz gruntów wchodzi dom drewniany z przybudowaną stodołą i murowana piwniczka.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1480 kor., a mianowicie realności lwh. 45 na 1070 kor., zaś realność lwh. 8 na 410 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 45 kwotę 713 kor. 32 hal., zaś co do realności lwh. 8 kwotę 273 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 30. grudnia 1902.

L. cz. E. 1339/2 (4)

[670]

Na żądanie Henryka Schleimera, odbędzie się dnia 4. marca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Solotwinie, licytacja połowy realności lwh. 800 ks. gr. gm. Solotwinia objętej, zobowiązanej Dwojry Chaj Burg własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i zabudowań gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 290 kor., przynależności zaś na 637 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 463 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Solotwinia, dnia 13. stycznia 1903.

L. cz. E. 1226/2 (3)

[690]

Na żądanie Karola i Jana Krawców, odbędzie się dnia 4. marca 1903 o godz. 10 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Busku, licytacja połowy ciała hip. 175 ks. gr. Milatyn Katarzyny Wisłoborskiej własnej, składającej się z pb. 228 (dom z podwórzem 29 sąż.<sup>2</sup>) pgr. 1125/1 (ogród 225 sąż.<sup>2</sup>) i pgr. 1127 (ogród 126 sąż.<sup>2</sup>).

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 199 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 133 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 29. grudnia 1902.

L. cz. E. 1629 2 (4)

[638]

Dnia 3. marca 1903 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie licytacja 2/8 części realności whl. 140 gminy Przemysłany ze szpą jako przynależnością.

Nieruchomość tę oceniono na 310 kor., przynależności zaś na 7 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 158 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne akta przeglądać można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemysłany, dnia 15. stycznia 1903.

L. cz. E. 425/2 (3)

[766]

Dnia 3. marca 1903 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Kościelcu licytacja 1/3 części i 1/2 z 1/3 części lwh. 350 ks. gr. gm. Maniowy.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 620 kor.

Najniższa cena wynosi 413 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kościelcu, 9. grudnia 1902.



L. cz. E. 2324/2 (4) [837]  
Dnia 6. lutego 1903 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 14 gm. Radgoszcz.  
Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4757 kor.  
Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 3170 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tym sądzie Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Dąbrowa, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. E. 1092,2 (4) [811]  
Dnia 26. lutego 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III sądu tutejszego licytacja 14 części realności lwh. 26 ks. gr. Maćkówka mała Józefa Mazurka własnej.

Nieruchomość tę oceniono na kwotę 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 267 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Przeworsk, dnia 9. stycznia 1903.

L. cz. E. 1627,2 (4) [637]  
Dnia 3. marca 1903 o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności lwh. 58 i 268 gminy Kimirz wraz z przynależnościami składającymi się z domu mieszkalnego wraz z ganikiem, stodoły z komórką, stajni, szopy czestokolu i bramy.

Nieruchomości te są ocenione a to: I. realności lwh. 58 gm. Kimirz na 150 kor., II. zaś lwh. 268 tejże gminy na 200 kor., przynależności zaś na 255 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 270 kor., ad II. 133 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne akta przeglądając można w kancelaryi sądowej.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemysłany, dnia 15. stycznia 1903.

## Upadłości.

L. cz. S. 1,3 (1) [849 1--3]  
Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Masa Maluche nieprotokołowanego właściciela handlu towarów mieszanych w Ole szyczach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika Sądu powiatowego w Lubaczowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Szląpe w Lubaczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 4. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym Lubaczowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie najdalej do dnia 21. lutego 1903 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 26. lutego 1903 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej. polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuleczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawnym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.  
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Lubaczowie lub w pobliżu Lubaczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 21. stycznia 1903.

L. cz. S. 3/1 (16) [790]  
Ogłoszenie.  
Uchwała tut. sądu z dnia 2. lutego 1901 l. cz. S. 3/1 (1) otworzony konkurs do majątku Salomona Armhause, uznaje się po myśli §. 154 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Przemysł, dnia 31. grudnia 1902.

L. cz. S. 4/1 (10) [791]  
Ogłoszenie.  
Uchwała tut. sądu z dnia 2 lutego 1901 l. cz. S. 4/1 (1) otworzony konkurs do majątku Amalii Armhaus uznaje się po myśli §. 154 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Przemysł, dnia 31. grudnia 1902.

L. cz. S. 11,1 (136) [823]  
W konkursie Majera Finstebucha towarzystwo oszczędności i kredytu w Chyrwie zgłosiło dodatkowo do masy konkursowej swoją pretensję w kwocie 1800 kor., celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 4. lutego 1903, wyznacza się audyencję na dzień 11. lutego 1903 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Samborze w biurze V.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 16. stycznia 1903.

Komisarz konkursowy.

## Konkursa.

L. 10997 II. [753 3--3]  
KONKURS.

Na posadę ekspedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Chrestowej z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11. lutego b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24. stycznia 1903.

N. 632,903. [611 3--3]  
Konkursausschreibung

Zur Besetzung der Stelle eines Ingenieur in provis. Eigenschaft beim Landesauschuss der Herzogthums Bukowina.

Beim Bukowinaer Landesausschusse gelangt die Stelle eines Ingenieurs vorläufig in provis. Eigenschaft zur Besetzung.

Diese Stelle ist mit dem Gehalte jährlicher 2800 Kr. und dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltsstufen von 3000 Kr. und 3200 Kr. nach je 5 Dienstjahren sowie mit der Activitätszulage jährlicher 600 Kr. verbunden.

Bewerber um diese Stelle haben die Nachweise zu liefern über:

1) die österreichische Staatsbürgerschaft,

2) die Absolvierung einer einländischen technischen Hochschule und Ablegung der zweiten Staats oder Diplomprüfung mit günstigem Erfolge aus dem Ingenieurfache,

3) die Kenntnis der deutschen und mindestens einer der beiden anderen Landessprachen (rumunisch oder ruthenisch),

4) die eventuelle bisherige Dienstverwendung,

5) das nicht überschrittene 40-te Lebensjahr.

Bewerber, welche eine praktische Verwendung im Strassen und Wasserbau nachzuweisen vermögen, werden bevorzugt.

Die Überreichung der Bewerbungsgesuche hat innerhalb 4 Wochen vom Tage der ersten Verlautbarung dieses Concursförm Amtsblatte der Czernowitzer Zeitung zu geschehen und haben Bewerber welche bereits angestellt sind, ihre Gesuche durch die vorgesetzte Dienstbehörde beim Landesauschusse einzubringen.

Czernowitz, am 20. Jänner 1903.

Vom Landesauschusse des Herzogthum Bukowina.

Für den Landeshauptmann:

Br. Mustatza m. p. Langenhan m. p.

L. 36 [753 2--3]  
KONKURS.

Wydział powiatowy w Żywcu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśni.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadana.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu Żywieckiego: Jeleśnia, Koszarawa, Przyborów, Korbielów, Krzyżowa, Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Juszczyzna, Przyłęków, Świnna, Pewel wielka, Pewel mała, Hucisko, Rychwałdek.

Lekarz okręgowy pobierać będzie placę z funduszu powiatowych wynoszącą rocznie 1200 koron płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry i ryczałt na koszt podróży ustanowiony przez Wydział krajowy w kwocie 600 koron.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane §. 7. ust. z dnia 2. lutego 1894 Nr. 17 Dz. u. kr.

Obowiązek lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14.

Oprócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Dotyczące podania należy wnieść najpóźniej do 1. marca 1903 do Wydziału Rady powiatowej w Żywcu.

Żywiec, dnia 15. stycznia 1903.

L. 36

## KONKURS.

Wydział powiatowy w Żywcu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Miłówce.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadana.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu Żywieckiego: Miłówka, Nielewia, Szare, Kamesznica, Cisiec, Zabnica, Brzuśnik i Bystra.

Lekarz okręgowy pobierać będzie placę z funduszu powiatowych wynoszącą rocznie 1000 koron płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry i ryczałt na koszt podróży ustanowiony przez Wydział krajowy w kwocie 600 koron.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane §. 7. ust. z dnia 2. lutego 1894 Nr. 17 Dz. u. kr.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14.

Dotyczące podania należy wnieść najpóźniej do 1. marca 1903 do Wydziału Rady powiatowej w Żywcu.

Żywiec, dnia 15. stycznia 1903.

L. 1409. [822 1--3]  
KONKURS.

Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego

1) dla okręgu krakowskiego Sądu krajowego,

2) we Frysztdku,

3) w Białej,

rozpisuje się konkurs z terminem do 23. lutego 1903

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady adjunktów sądowych wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydium Sądu

ad 1) krajowego wyższego w Krakowie,

ad 2) obwodowego w Jasle,

ad 3) obwodowego w Wadowicach.

Przydyum Sądu wyższego.  
Kraków, 30. stycznia 1903

L. 1966 [815 1--3]  
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazjum w Rzeszowie ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszym konkurs z terminem do wnoszenia podań do 20. marca 1903.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: placę etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25% dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stóza domowego, jak rąbanie i noszenie materiału opałowego, w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wy-

kazać: 1) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40, metryką urodzenia,

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcji c. k. gimnazjum w Rzeszowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci posiadający wymaganą kwalifikację.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 22. stycznia 1903.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 6/3 (2) [826]  
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 3 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. lutego 1903 artykuły pod tytułami: I.) „Zawsze wytłumaczył“ od „Jakiś ty Mosku“ do końca strona 3. II.) „Zdradliwie sadze“ całe strona 4. III.) „Miłość i argument“ od „Ale dziewczę“ do końca strona 4. IV.) „Ostrożność“ całe strona 4. V.) „Życie a scena“ całe strona 4. VI.) „Facejka autentyczna“ od „My tu jeszcze“ do końca strona 5. VII.) „Brak węgla“ całe strona 8. VIII.) „To nieprzyjemne“ całe strona 8. IX.) „Mimowolna faloza“ całe strona 9. X.) „Pechowiec“ całe strona 9. XI.) „Nie wiedziała“ całe strona 9, zawierają znamiona występku ad I.) z §. 303 u. k. zaś ad II) do XI.) występki z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 30. stycznia 1903.

## Kuratele.

L. cz. P. V. 600,2 (4) [364 3--3]  
Blima Lederfeind z Kołomyi uznana umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Neęgo Lederfeinda z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 18. listopada 1902.

L. cz. P. 430,2 (1) [397 3--3]  
Petro Jaszan uznany został jako mar-

notrawny, kuratorem jest Georgij Bojnk z Serafiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 27. grudnia 1902.

L. cz. L. 22/2 (4) [367 3--3]  
Marya Szabla z Borysławia uznana umysłowo chorą.

Kurator Ilwo Hałuszka tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 5. lutego 1902.

L. cz. P. 157/2 (6) [380 3--3]  
Ewa Rosół ze Studzieńca uznana została umysłowo chorą, kuratorem jej jest ustanowiony Józef Rosół ze Studzieńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, 17. grudnia 1902.

L. cz. L. I. 8/2 (2) [391 3--3]  
Wiktorya Banach z Rożnowa uznana została umysłowo niedołężną, kuratorem Piotr Pawłowski z Rożnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 9. października 1902.

L. cz. P. 379/2 (2) [411 3--3]  
Jewdocha Szpilman z Białkowiec uznana została umysłowo głupkowatą a kuratorem jej ustanowiono Semka Szpilmana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 13. grudnia 1902.



## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nr. III. 480/2 (2) [536 3-3]  
C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Stryju ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Anny Doleżał celem doręczenia jej uchwały z dnia dzisiejszego Nr. III. 480/2 (2), w sprawie wydzielenia bez ciężarów z księgi gruntowej dla majątności Dołhołuka lwh. 132 i przeniesienia do księgi kolejowej Stryj-Beskid niektórych części parcel kuratora w osobie dra Finka, adw. kraj. w Stryju, który ją tak długo zastępować będzie dopóki sama się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Stryj, dnia 24. listopada 1902.

L. cz. E. X. 9/3 (1) [589 3-3]  
Mojżeszowi März i Zofii März w sprawie Sabiny Reindlowej w Stanisławowie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Stanisławowie o 700 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 8. stycznia 1903 l. cz. E. X. 9/3 (1), którą dozwolono przymusić w licytację realności lwh. 2155 gm. Stanisławów Mojżesza i Zofii März własnych.  
Ponieważ niewiadomo gdzie zobowiązani przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dra Aleksiewicza w Stanisławowie.  
Tenże kurator zastępować będzie Mojżesza i Zofię März w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Stanisławów, dnia 6. stycznia 1903.

L. 12.542.  
**OBWIESZCZENIE**  
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. stycznia 1903, L. 3671 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przewozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestwa i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu panującego pomoru w muni-  
cipalnym mieście Pozsony na Węgrzech jest  
zakaz przywozu świń z obszaru tego miasta  
zarządzeniem zarządzeń wydanego przez c. k.  
w Bruck nad Litawą do tutejszego

miastem tej samej nazwy (komitat Tren-  
csén) jakoteż przywozu świń z powiatów są-  
dowych Balázsfalva, Nagy-Ényed, łącznie z  
miastem tej samej nazwy (komitat Alsó-Fe-  
hér), Eger (komitat Borsod), Sokorolaja, Tó-  
sziget-Csilizköz, (komitat Győr), Eger łącznie  
z miastem tej samej nazwy (komitat Heves),  
Hosszuászo (komitat Kis-Küküllő), Almás,  
Bánffy-Hunyad (komitat Kolozs), Béga, Lugos,  
łącznie z miastem tej samej nazwy, Temes  
(komitat Krassó-Szörény), Huszt, Sziget, łą-  
cznie z miastem Máramaros-Sziget, Taracsviz,  
Técső (komitat Máramaros), Buziás, Rékás  
(komitat Temes) na Węgrzech.

Zniesienie zakazu przywozu zwierząt  
racicowych z wymienionych powiatów nie na-  
rusza obowiązującego na mocy istniejącej  
ugody według art. I. ustępu 2. rozporządzenia  
ministra z 22. września 1899 (Dz. u.  
p. Nr. 179 aż do czterdziestego dnia po wy-  
gaśnięciu zarazy zakazu przywozu zwierząt  
racicowych z gmin Bolesó, Klucsó, Nemesova,  
Pjehó (powiat sądowy Puchó), w których  
panowała zaraza pyskowa, następnie z gmin  
Cserépfalu, Egerfarmos, (powiat sądowy Eger),  
Nagy-Ekemzót (powiat sądowy Hosszuászo),  
Szána (powiat sądowy Bánffy-Hunyad), Szál-  
dobos (powiat sądowy Huszt), Bustyahaza  
(powiat sądowy Técső), Jezvin (powiat są-  
dowy Rékás), w których panował pomór świń  
jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiado-  
mości odnośnie do rozporządzeń c. k. Mini-  
sterstwa spraw wewnętrznych z 21. i 23. sty-  
cznia 1903 L. 2538 i 2725 ogłoszonych tutej-  
szemi obwieszczeniami z 23. i 26. stycznia  
1903, L. 9341 i 10.521 („Gazeta Lwowska“  
z 25. i 28. stycznia 1903 Nr. 20 i 22).

Powyższe zarządzenia wchodzi natych-  
miast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. stycznia 1903.

L. cz. C. II. 367/2 (1) [798 1-3]  
Zofia Salacha wniosła przeciw niewia-  
domemu z miejsca pobytu Tomaszowi Dzie-  
dzicowi z Woliczki pozew o ojcostwo i ali-  
menta.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę  
na dzień 20. lutego 1903 o godz. 10 rano  
a dla Tomasza Dziedzica ustanowiono kura-  
tora Franciszka Czopa z Woliczki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Rzeszów, 28. stycznia 1903.

L. cz. Prez. 149 18 P./3 [792 1-3]  
**Obwieszczenie.**  
Jego Ekscelencja Prezydent wyższego  
sądu krajowego zamianował dla 16. lutego  
1903 o godz. 9 rano rozpoczynającej się I.  
kadencji Sąd przysięgłych przewodniczącym  
Marcyna Chorzemskiego Radcy Dworu Pre-  
zydenta sądu obwodowego, zastępcami prze-  
wodniczącego Wice-Prezydenta Józefa Hel-  
denburga, Radcę sądu krajowego wyższego  
Ottokara Ansiona, Radców sądu krajowego  
Jana Wiehańskiego, Artura Aulichy, Józefa  
Wajdowicza, Michała Bałtarowicza, Atanaze-  
go Skobielskiego, Marcelęgo Fedynskiego.  
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Złoczów, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. IV. 735/96 (21) [622 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje  
do wiadomości, że Schoif Judyk zmarł 4.  
czerwca 1896 w Rakobutach z pozostawie-  
nietm usnego kodycylnego rozporządzenia  
ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Laji Spät i Schy-  
fry Judyk nie jest znanem, wzywa się je,  
aby w przeciągu roku, licząc od daty tego  
edyktu, zgłosiły się w sądzie i wniosły  
oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym  
razie zostanie przewód spadkowy przeprowa-  
dzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami  
i z ustanowionym dla nich kuratorem, c. k.  
notaryuszem p. Janem Szumpeterem w Bu-  
sku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Busk, 10. czerwca 1902.

L. cz. A. 547/2 (5) [740 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje  
do wiadomości, że s. p. Iwan Kot (An-  
druchów) z Kapliniec zmarł z pozostawie-  
nietm rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku powołana jest Magdalena  
Lisiewicz a gdy miejsce jej pobytu nie jest  
znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu  
roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła  
się w tutejszym sądzie i wniosła oświadcze-  
nie do spadku, gdyż w przeciwnym razie  
zostanie przewód spadkowy przeprowadzo-  
nym ze zgłaszającymi się spadkobiercami  
i z ustanowionym dla niej kuratorem, p.  
Włodzimierzem Lewickim c. k. notaryuszem  
w Kozowie.

Kozowa, dnia 11. listopada 1902.

L. 607 pr. [819 1-3]  
**Obwieszczenie.**

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej  
powiatowej rozpisuje się nowe wybory do  
Rady powiatowej w powiecie sokalskim i  
wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin  
wiejskich na 13. marca, — dla grupy gmin  
miejskich na 16. marca, — dla grupy naj-  
wyżej opodatkowanych z kategorii przemy-  
słu i handlu na 18. marca, — dla grupy  
większych posiadłości na 19. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa  
przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).  
Wyborcom wydane będą karty legity-  
macyjne zawierające bliższe oznaczenie mi-  
j-sca i godziny, w których wybory odbyć się  
mają.

Do Rady powiatowej w powiecie sokal-  
skim wybierają:

grupa większych posiadłości 8 (8)  
członków,  
grupa najwyżej opodatkowanych z ka-  
tegorii przemysłu i handlu jednego (1)  
członka;

grupa miast i miasteczek pięciu (5)  
członków;  
grupa gmin wiejskich dwunastu (12)  
członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 26. stycznia 1903.

L. 619/pr. [820 1-3]  
**Obwieszczenie.**

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej  
powiatowej rozpisuje się nowe wybory do  
Rady powiatowej w powiecie niskim i wy-  
znacza się dzień wyboru dla grupy gmin  
wiejskich na 13. marca, — dla grupy gmin  
miejskich na 16. marca, — dla grupy wię-  
kszych posiadłości na 18. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach  
ustawa przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb.  
pow.).

Wyborcom wydane będą karty legity-  
macyjne zawierające bliższe oznaczenie  
miejsca i godziny, w których wybory odbyć  
się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie ni-  
skim wybierają:

grupa większych posiadłości jedynastu  
(11) członków;  
grupa miast i miasteczek trzech (3)  
członków;  
grupa gmin wiejskich dwunastu (12)  
członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 26. stycznia 1903.

L. 620/pr. [821 1-3]  
**Obwieszczenie.**

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej  
powiatowej rozpisuje się nowe wybory do  
Rady powiatowej w powiecie rawskim i wy-  
znacza się dzień wyboru dla grupy gmin  
wiejskich na 13. marca, — dla grupy gmin  
miejskich na 16. marca, — dla grupy naj-  
wyżej opodatkowanych z kategorii przemy-  
słu i handlu na 18. marca, — dla grupy  
większych posiadłości na 19. marca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach  
ustawa przepisanych (§. 12, 13, 14 ord.  
wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legity-  
macyjne zawierające bliższe oznaczenie miej-  
sca i godziny, w których wybory odbyć się  
mają.

Do Rady powiatowej w powiecie raw-  
skim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8)  
członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z ka-  
tegorii przemysłu i handlu jednego (1)  
członka;

grupa miast i miasteczek pięciu (5)  
członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12)  
członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 26. stycznia 1903.

## Firmy.

L. cz. Prez. 2240 21/2 [419 2-3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy  
w Sanoku wiadomo czyni, że w roku 1903  
będzie ogłaszać wszelkie wpisy w rejestrze  
handlowym w piśmie „Centralblatt für die  
Eintragungen in das Handelsregister, w Ga-  
zecie Lwowskiej i w Przeglądzie prawa i  
Administracji“ wpisy zaś w rejestrze stowa-  
rzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko  
w Gazecie Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 3. stycznia 1903.

## Doniesienia prywatne.

**Zatwardzenie** ustępuje po użyciu mojego.  
Skład we Wiedniu, I. Habsburggasse 1 a. Prospekty gratis.  
Posyłka okazowa 12 sztuk opłacone za K. 3, także za zaliczką.  
**Huss-Kuchen.**

Wystawa w Paryżu Złoty medal.

# Fernolendt

czernidło do bucików, najlepsze czernidło w świecie, daje  
rychło czarny połysk i utrzymuje skórę trwale. Fabryka założona w r. 1832

Skład fabryczny Wiedeń I., Schuberstrasse 21.

Wszędzie do nabycia.

**Aptekarza A. Thierrego** (1)

**prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca**



jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie  
uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany,  
a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych  
ciał, jakie się do niej dostały. Poczta opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50  
hal. Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada  
przy Robitsch-Sauerbrunn. Unikać naśladowań i uważać na obok  
umieszczony, na każdym słoiku wypisany, znak ochronny i firmę.



Celestus w chorobach nerek,  
cierpieniach dróg moczowych  
w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach  
wątrobnych i kamykach żół-  
ciowych w zastojach w za-  
kresie organów jamy brzu-  
snej.

Sporządzona pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

**A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

## Artykuły karnawałowe!

jako to: Wachlarze balowe, najnowsze grzebyki, szpilki i ozdoby do  
włosów, biżuterię damską i męską, perfumeryę i różne artykuły toale-  
towe, wielki wybór nowości poleca firma:

Magasin au bon Marche

**Władysław Ciechulski**

(Kesmarky & Illes następcą)

we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 2, dom Kapituły.

Osobny dział

rozmaitych towarów wysortowanych do sprzedania z opustem od 25 do 50%.

L. A. XIX. 1/98 (32)

## Ogłoszenie licytacji.

Dnia 26. lutego 1903 o godz. 10-tej przed południem odbędzie  
się w tutejszym Sądzie Oddz. XVIII. na dobrowolną prośbę właście-  
cieli realności położonej we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej pod  
l. orj. 31 i 33 obj. lwh. 93 dz. IV. sprzedaż tej realności.

Cena wywołania wynosi 50.000 kor., wadyum 4000 kor.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi.

Warunki, wyciąg hipoteczny i arkusz posiadłości gruntowej  
przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

**C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII,**

Lwów, dnia 30. grudnia 1902.



**„MERCURY“****Gazeta Losowań i Handlowa.**

Wychodzi 2. i 16. każdego miesiąca.

**Przedpłata wynosi:** na cały rok 3 kor. 60 hal, na pół roku 1 kor. 80 hal.**Treść Nr. 2, rocznik 6:** Losowania. Przemysł galicyjski w r. 1902. Banki Austriackie w r. 1902. Losy w r. 1902. Przegląd giełdowy. Kronika handlowa. Odpowiedzi i t. d.Nowi abonenci otrzymają **BEZPŁATNIE****Rocznik finansowy na r. 1903 i kalendarzyk kieszonkowy.****Numera okazowe darmo i oplatnie.**Adres: Administracja **MERKUREGO** w Krakowie Rynek gł. 5.

Przeciw gruźlicom, szkrzofom, niemocy angielskiej, wyrzutom skórny, reumatyzmowi, słabości płuc, szczy, zastarzałemu kaszlowi, kokluszowi, jakoteż dla wzmocnienia słabowitych, niedokrewnych dzieci, nie istnieje lepszy środek aniżeli, wielokrotnie przez lekarzy przepisywany

**Lahusena jodowo-żelazisty Tran rybi**

Oczyszcza i wytwarza krew i soki odżywcze, pobudza apetyt. Wzmocnia ustrój w najkrótszym czasie. Powinien przeto zamiast wszelkich innych preparatów być użyty. Smak nadzwyczaj przyjemny, tak że przez pacjenta bez wszelkiego wstrętu da się użyć. W ostatnim roku rozszedł się w ilości 100 000 flaszek o najlepszym dowodem jest jego doskonałość. Niezliczona ilość atestów i podziękowań do dyspozycji. — Cena flaszki 3 kor., większa 6 kor. — Ostrzegając przed naśladowaniem zwracamy uwagę na firmę wytwórcy aptekarza Lahusena w Brnie.

Otrzymać można we wszystkich aptekach. Skład główny we Lwowie w aptekach pod „Złotą gwiazdą“ Dr. K. Mikolascha ul. Kopernika, pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera i pod „Aniołem Stróżem“ ul. Pańska l. 21.

**Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli**  
**JÓZEF J. LEINKAUF**  
**Lwów, plac Smolki 3,**  
poleca  
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr.  
kolei państwowych.

Spedycje wszelkiego rodzaju.

**Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru**  
**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**  
**Lwów, Gmach hr. Skarbka**  
(dawne sale sejmowe)

poleca

**Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretove i t. p.**

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim l. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincji.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

**Ogłoszenie.**

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku Stow. zarej. z ograniczoną peręgą zaprasza P. T. członków na

**Ogólne Zgromadzenie**

które odbędzie się dnia 19. lutego 1903 o godz. 4-tej po południu w sali h. Towarzystwa.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1902.
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku.
5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1903.
6. Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski członków.

Uprasza się o liczne przybycie, gdyż pierwsze walne Zgromadzenie z powodu braku przepisanej §. 47. ilości członków nie przyszło do skutku.

Dubiecko, dnia 30. stycznia 1903.

Karol Jakubowski sekretarz.

W zastępstwie: ks. Michał Górnicki

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut  
**S. A. KRZYŻANOWSKIEGO** w Krakowie

poleca

**Marek J. „MIDO“** Walce na fortepian. Cena 2 K. 40 h.

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

**Ogłoszenie.**

Z Pamiątkowego Funduszu zapomogowego dla Notaryuszów i kandydatów notaryalnych z okręgu lwowskiej Izby notaryalnej tudzież dla wdów i sierót po tychże imienia Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. jest do udzielenia zapomoga w kwocie półrocznej około 120 koron na czas nieoznaczony aż do odwołania.

Zgłoszenia przyjmuje Izba notaryalna we Lwowie.

Nr. telefonu Dyrekcyi 157.

**Zakład gazowy miejski we Lwowie**

poleca

**K O K S**

z węgla gazowych

najtańszy i najlepszy materiał opałowy do kuchen, pieców i celów kowalskich

po cenie:

100 kg. w drobnej sprzedaży	K 3—
przy odbiorze 2000 kg. włącznie z odstawą za 100 kg.	K 2-80
» » 5000 kg. » » » »	K 2-60
» » 10000 kg. » » » »	K 2-40

Przy odbiorze najmniej 150 kg. koksu naraz uskutecznia się dostawę do pomieszczeń PP. odbiorców miejscowych bezpłatnie.

Koks dla opalu pokojowego!

Koks dla kuchni!

**Instrumenty muzyczne**

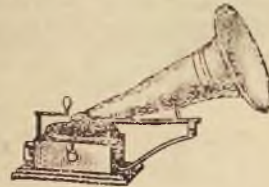
samogrające jakoteż instrumenty z korbą z nutami metalowymi do wymiany. Od 20 K. wyżej.

Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.

**Fonografy**

tylko najlepszego rodzaju doskonale funkcjonujące po rozmaitej cenie. Ograne i nieograne walec pierwszej jakości.

Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.

**Gramofony**

na duże i małe płyty.

Najdoskonalsze rodzaje terażniejszości o niezniszczalnych płytach z twardej gumy.

Spłaty miesięczne bardzo dogodnie.

**Harmonie akordowe**

w bardzo bogatym wyborze, doskonale instrumenty we wszystkich cenach.

Dostarcza się na raty miesięczne od K. 1-50.

**Kalliston-Orchestrion**

zastępuje zupełnie muzykę do tańca.

Dzwonki i bebenki przynależne można ewent. usunąć.

Cena 75 do 150 K.

Dostarcza się na raty miesięczne po 5 do 8 K.

**Cytry**

wszelkiego rodzaju: akordowe, harfowe, duetowe, koncertowe, cytry-gitary i t. p.

Na raty miesięczne od 2 K.

Wszelkie rodzaje automatów do wrzucania drobnej monety.

**BIALI i FREUND, we Wiedniu XIII.**  
Ilustrowane katalogi na żądanie gratis.**Oddział towarowy**

Lwowskiej Filii

**Banku galic dla handlu i przemysłu we Lwowie.**

Dostarcza wyborowy węgiel kamienny z pierwszorzędnym krajowym i górnośląskim kopaliń franco do każdej stacyi kolejowej i przyjmuje zlecenia w biurze swem we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, I. piętro, a na węgiel krajowy także przez swych zastępców pp.

**A. Kaczorowskiego** w Rzeszowie,  
**Wilhelma Arnolda** w Stanisławowie,  
**Dawida Tannenbauma** w Przeworsku,  
**Saula Rollera** w Złoczowie.



# Rzadka okazja! Specyjalny skład linoleum i cerat

we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 2,

sprzedaje chodniki ceratowe w najlepszym gatunku po niższej cenie tylko w poniedziałki, wtorki i środy: szerokość 70 cm. metr 75 ct., szerokość 90 cm. metr 90 ct. i poleca następujące specyjalności: Dywany z linoleum, chodniki, przedściółki przed umywalką, obrusy na stoły jadalne w każdej wielkości, farby damskie i dziecięce, prześcieradła gumowe i t. p.

**Otwarto**  
w Pasażu Mikolascha  
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

## Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych  
= obrazach plastycznych. =

Widoki natury = podróże = Stolicy świata  
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne  
= Obrazy z postępu cywilizacji =  
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. Intego 1903

Wyprawa w kraj podbiegunowy

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu potitem 3 halery, tłustym  
potitem 4 halery.

**Nocturna** p. Geistlenerowej która się słodką  
melodyą odznacza, jest w księgarni Gubrynowicza  
i Seyfarta do nabycia.

**Pokój** frontowy umeblowany dla p. kawalerów  
zaraz do najejcia przy ul. Batorego 1 32 drzwi  
Nr. 3

Wszystkie kwiaty ze świeżych kwiatów na  
szczyński. Skład sztucznych  
ia.

Wszystkie kwiaty w  
rowy kuracyjny, własna  
60 hal. franka. Odbiorcy  
bardzo zadowoleni. Kerzeniewicz, sm. zaucz. **W**  
ozany pl.

**Maść na odmrożenie!** Jest to jedyny  
środek sporządzony ze starych przepisów do-  
mowych, który leczy stanowczo każde odmrożenie.  
Wysła opłatnie za nadesłaniem 1 K. 20 h. W. Kotulski  
Jezierzany koło Buczacza.

**Kolorowane stylowe wzory kostymów karnawałowych poleca Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.**

#### ADRESY

wszelkich zawodów we wszystkich krajach w celu  
nawiązania stosunków handlowych pod gwarancją  
porta dostarcza Internat. Adresse Bureau Josef  
Rosenzweig u. Söhne, Wiedeń I, Beekerstrasse 3,  
Telefon 16 881. Budapeszt V. Nadar utca 13. —  
Prospekty darmo.

**Skład piórien Kerczyńskich**  
Lwów, Halicka 16, poleca w wiel-  
kim wyborze gotową bieliznę  
damską, męską i dziecięcą oraz  
koldry na wieszalnej wale i ma-  
terace włosiennicze.

#### 100—300 zł miesięcznie

zarabiać mogą osoby każdego stanu we wszyst-  
kich miejscowościach pewnie i uczciwie, bez  
kapitału i bez ryzyka przez sprzedawanie  
prawie dozwolonych papierów państwowych  
i losów. — Oferty przyjmuje Ludwik Oster-  
reicher, VIII, Deutschgasse 8, Budapeszt.

Maschinenbau. Elektrotechnik.  
Städtisches Technikum Limbach Chemnitz  
Hochbau. Modernes Laboratorium. Programm frei.

**Nowości!** Na sposób zagraniczny sprowadziła  
znana firma wyrobów kolder i materiałów

#### JÓZEF SCHUSTER

Lwów, ul. Kopernika 1. 5.

maszynę parową do odcyszczania poduszek pierza-  
nych. Pierze zbitę przez dłuższe używanie odświeża  
zupełnie po 30 ct. za kilo. Nasypy na poduszki  
metr po ct. 70, 90, ztr. 1 20 do 1 50.

#### Meble gięte.

Bracia Tercyjarze św. Franciszka posłu-  
gający ubogim, Lwów, ulica Klepa-  
rowska 15 — wózek zabiera meble do  
naprawy i rozwozi naprawione i nowe  
zakupione.

**Herbaty** znakomite w smaku i aromatyczne  
wonia herbata Congo zł. 1.60, Sou-  
chong zł. 2, Souchong zbiór majo-  
wy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół kłgr.

poleca

handel herbaty i bawy

Edmunda Riedla, Lwów.



Pasaż Hausmana,  
Lwowskie  
Photo-Plasticon  
(45 razy prześwietlone).

Od 1. do 7. lutego do widzenia

Bohatera walka o wolność  
Boerów przeciw Anglikom.

Wstęp 10 ct.

#### KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki, polecają

po cenach najniższych okulary, zwikery, lornety,  
barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elek-  
tryczne etc.



Naprawy najtań-  
niej i najrychlej  
Zamówienia  
z prowincji za-  
łatwiamy punk-  
tualnie.

C. k. Państwowa Nagroda za doskonałe wyroby.

**Pierwsza Morawska fabryka**  
**ZEGARÓW WIEŻOWYCH**

Th. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6,



wykonuje i dostarcza ze-  
gary wieżowe dla kościo-  
łów, zamków, ratuszów,  
szkół, fabryk w doskona-  
łym wykonaniu po tanich  
cenach. Cenniki i koso-  
r rysy bezpłatnie. Najdalej  
idąca gwarancja.

#### Fattingera

ciasto dla psów

z żyłek mięsnych

Uznany za najdrowszy pokarm dla psów  
wszelkiej rasy. Bardzo smaczny, czysty,  
przytem wydatny i tani. 50 kilo 22 koron  
5 kilowa paczka pocztowa 3 koron. Prospekta  
bezpłatnie. Fattinger i Sp. Wiedeń IV.,  
Wiedener Hauptstrasse Nr. 3. Otrzymać  
można w wielu sklepach.

Ostrzega się przed naśladowcami.

Odbyt, jakim cieszy się odławna-  
utrzymywana w moim Magazynie.

**Herbata**  
**Monopol z Rączką.** spowodował  
nieuczciwą konkurencją do naśladowania  
używanych u mnie opakowań pod wzglę-  
dem barwy i jakości papieru, względnie  
nawet do podrabiania mej marki ochronnej.

Nieuczciwie te manipulacje mające na celu  
wprowadzenie w błąd Szanownej Publiczności, po-  
ciągają za sobą ten skutek, że Szanowna Publi-  
czność nabywa w dobrej wierze zamiast mej

**Herbaty**  
towar mniejszej wartości.

Wobec tego upraszam Szanowną Publiczność  
na prowincyi pragnącą nabywać

**Herbatę**  
z mego Magazynu pochodzącą, aby dokładnie wra-  
żała na oba powyższe znamiona.

Ażeby dobiec naśladowanych etykiet odemnie  
nie wychodzących, postarłem się o to, że wszystkie  
moje

**Herbaty**  
są od 1. lipca b. r. opakowane w papier, na któ-  
rym znajduje się wodny znak

**Monopol z Rączką.**

Na okoliczność tą pozwalam sobie zwrócić  
szczególniejszą uwagę Szanownej Publiczności.

Celem przekonania się o istnieniu wzmianko-  
wanego wodnego znaku, należy etykietę moją wziąć  
pod światło, a przez całą szerokość widoczne okażą  
się słowa:

**Monopol i Rączka.**

**Herbata,**  
która nie jest opakowaną w papier zaopatrzony wyż  
wspomnianym wodnym znakiem, nie pochodzi z mo-  
jego Magazynu. W razie nabycia jej, proszę przesłać  
mi etykietę z herbaty, a zarazem podać łaskawie  
gdzie nabyta została.

Z MAGAZYNU HERBAT I WIN  
**Juliusza Grossego w Krakowie.**

#### Epilepsja.

Kto cierpi padaczkę kurcze i t. p. stany ner-  
wowe nich zażąda gratis dotyczącą broszurę  
ze Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M.

Cierpiący na  
przepuklinę

popołbiają  
zbrodnię

przezwiko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują  
meo wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty  
medal! Demonstrowałem przed p. profesorem  
Gussenbauerem. Prospekta pod dyskretyą gratis.  
Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amer-  
lingstrasse 19.

#### Przeprowadzenia

pał. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

53 własnych wozów mchliowych patent.

#### CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

We wszystkich księgarniach sprzedaje się  
pedagogiczne **Reussnera** do bardzo  
i najłatwiejszej nauki obcych języków bez  
ciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem.

#### Samouczek

Polsko-niemiecki kurs I. 1 zł.  
Kurs II. zł. 2-40.  
Polsko-francuski kurs I. zł. 1-50.  
Kurs II. zł. 4-80. Gramatyka pol-  
sko-francuska zł. 1-80.

Polsko-angielski kurs I. zł. 1-12.  
Kurs II. zł. 1-80.

Polsko-ruski kurs I. zł. 2-10. Kurs II. zł. 2-10.

Amerkański przewodnik z roz-  
mawiankami angielskimi ct. 75.

Główna sprzedaż w Księgarni Polskiej

B. Polonieckiego Lwów, ul. Akademicka 12.



#### Fosfatyna Falleré

(Phoshatine Fallerés)

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla  
dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza  
w czasie odłączania od piersi i okresie  
ciężkiej ułatwia ząbkowanie i zapewni pra-  
widłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

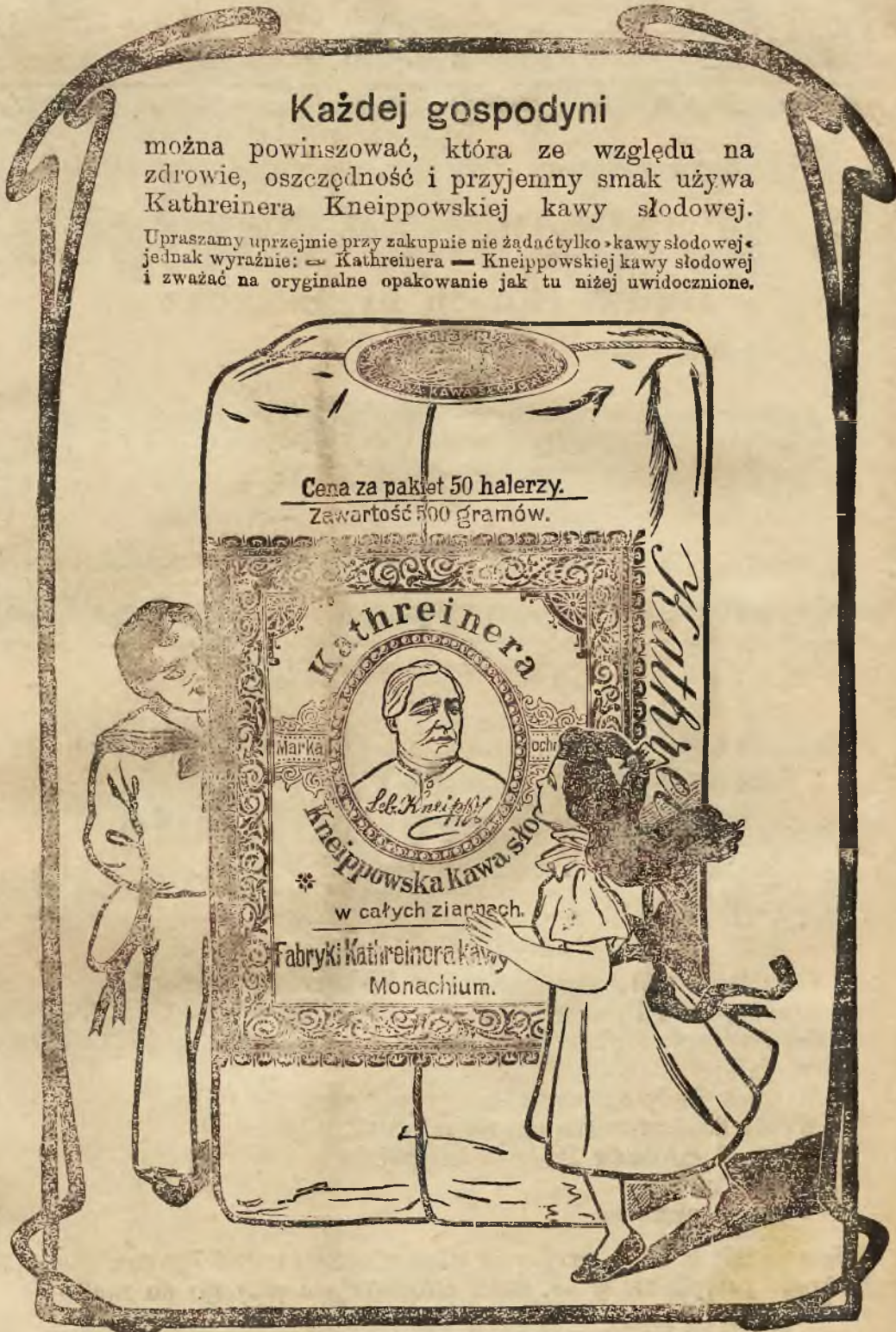
#### Robotników rolnych

i innych, dostarczyć może koncesyonowana reskryptem c. k. Namiestnictwa  
z dnia 12. grudnia 1902 l. 130.594 agencja **TOMASZA SZAJBŁA**  
posła do Sejmu i Rady Państwa z siedzibą w Słocinie  
nad Rzeszów.

#### Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na  
zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa  
Kathreiner Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupie nie żądać tylko kawy słodowej  
jednak wyraźnie: — Kathreiner — Kneippowskiej kawy słodowej  
i zważać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidoczniione.



Cena za pakiet 50 halery.  
Zawartość 500 gramów.

Kathreiner

Kneippowskie Kawa Słodowa

W całych ziarnach.

Fabryki Kathreiner Kawy

Monachium.